



Kadetki TRS Siła walczyć o awans. Juniorki już go sobie zapewniły.

Fot. W. Suchta

USTROŃSKI JARMARK ŚWIĄTECZNY 2017

Ustroński Jarmark Świąteczny odbywać się będzie w tym roku od 10 do 29 grudnia. Na rynku staną stragany z dekoracjami świątecznymi, lokalnymi specjałami. W nastrój świąteczny wprowadzi odwiedzających program artystyczny. Uroczyste rozświetlenie choinki nastąpi w sobotę, 10 grudnia o godz. 17.

10.12 /sobota/

- 13.00-15.00 - muzyczne spotkanie z Elfem i Śnieżynką
- 15.00-15.50 - zabawa na góralską nutę
- 16.00-17.00 - warsztaty wykonywania ozdób z masy solnej i warsztaty kolędnicze
- 17.00 - uroczyste rozświetlenie choinki

11.12 /niedziela/

- 13.00-16.00 - Fabryka Kreatywności - eksperymenty z krainy mrozu
- 16.00-17.00 - Biesiada Świąteczna - Tirol Band

17.12 /sobota/

- 15.00-17.00 - koncert świąteczny Karoliny Kidoń i jej Przyjaciół
- 16.00-17.30 - koncert kolęd i pastorałek w wykonaniu Andrzeja Cierniewskiego
- 13.30-15.00 - warsztaty kolędnicze
- 15.00-18.00 - warsztaty wykonywania ozdób z masy solnej
- 16.00-18.00 - warsztaty z wykonywania stroików eko-świątecznych

18.12 /niedziela/

- 15.00-15.30 - koncert EL „Czantoria”
- 15.30-16.30 - koncert Fundacji Braci Golec
- 16.20-17.30 - koncert ER „Równica”
- Warsztaty:
- 13.30-15.00 - warsztaty zdobienia pierniczek
- 15.00-18.00 - warsztaty wykonywania ciasteczek cieszyńskich
- 16.00-18.00 - warsztaty wykonywania baniek szklanych z dekoracją

27.12 /wtorek/

- 17.00-18.00 - Świąteczna Zumba
- 18.00-18.50 - koncert kapeli góralskiej „Beskidzcy Zbójce”

28.12 /środa/

- 16.00-16.40 - koncert kapeli „Równica”
- 16.40-17.10 - koncert kolęd i pastorałek w wykonaniu Niny Nowak

LIST DO REDAKCJI

VIVAT BIBLIOTEKA!

Wielkie słowa pochwały należą się dyrektorowi i pracownikom naszej Miejskiej Biblioteki w Ustroniu za zorganizowanie warsztatów językowych: „Języki klasyczne - podstawy”.

Przypadkowo dowiedziałem się o tych warsztatach z plakatu wywieszonego w budynku biblioteki i strony internetowej miasta.

Z małym opóźnieniem zgłosiłem swoje w nich uczestnictwo. Od dwóch miesięcy biorę udział w cotygodniowych zajęciach i jestem oczarowany ich poziomem, jak i atmosferą tam panującą.

Moim marzeniem było zawsze poznanie starożytnej greki i wreszcie się ono spełniło. Do tego jeszcze przypomnienie łaciny i bardzo ciekawe referaty uczestników warsztatów na wybrane tematy: o powstaniu Rzymu i zmierzchu Cesarstwa Rzymskiego, o mitach greckich, literaturze i filozofii starożytnej Grecji. Wszystko to podane w sposób bardzo ciekawy i przystępny dla uczestników zajęć.

Warsztaty prowadzone są przez pracownicę biblioteki, panią mgr Elżbietę Pilarską w ramach programu „Działaj lokalnie”, dzięki przyznanej bibliotece na ten cel środków z tego programu.

W zajęciach, które odbywają się w Bibliotece Miejskiej w każdą sobotę o godzinie 8.30 i trwają dwie godziny lekcyjne, biorą udział, można tak powiedzieć, osoby w każdym wieku, od szkolnego po emerycki.

Warto przyjść do biblioteki, poznać klasyczne języki, kulturę starożytnej Grecji i Rzymu.

Andrzej Georg

GWAROWY FINAŁ

Sekcja Ludoznawcza Zarządu Głównego Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego w Republice Czeskiej, Cieszyński Ośrodek Kultury „Dom Narodowy”, Górnośląski Oddział Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” w Katowicach zapraszają na finał 13. Konkursu Gwar 2016 „Po cieszyńsku, po obu stronach Olzy”. Finał odbędzie się 13 grudnia o godz. 16 w sali widowiskowej COK „Dom Narodowy”, Rynek 12 Cieszyn.

KONCERT ŚWIĄTECZNY

Muzeum Marii Skalickiej zaprasza serdecznie na koncert świąteczny, który odbędzie się w sobotę, 10 grudnia o godz. 15.30. Dla uczestników i laureatów Konkursu Poetyckiego Ustroniska Wiosna Poetycka 2016 oraz mieszkańców i gości Ustronia zagra Trio Kameralne z udziałem członków Orkiestry Salonowej Uniwersytetu Śląskiego w Cieszynie. Wstęp wolny.

to i owo z okolicy

5 grudnia mieszkańcy Cieszyna zaczęli głosowanie, by wybrać projekty do budżetu obywatelskiego na 2017 rok. Zgłoszono dwanaście propozycji.

Wisła ma nowego sekretarza miasta. Stanowisko to objął Sylwester Foltyn, dotąd dyrektor Miejskiego Zespołu Ekonomiczno-Administracyjnego Szkół w Wiśle.

Znalazły się dodatkowe pieniądze na rehabilitację zawodową osób niepełnosprawnych w powiecie cieszyńskim, finansowaną ze środków Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych. Zyskują wnioskodawcy oczekujący na zakup sprzętu ortopedycznego. Do rozdziału jest blisko 145.000 zł.

Na listopadowej sesji Rady Miejskiej w Skoczowie wyróżniono honorowych dawców krwi. Odznaczenia otrzymali Magdalena Lech, Krystian Szydłowski i Tomasz Zakrzewski.



OTWARCIE LODOWISKA JUŻ W SOBOTĘ

Otwarcie lodowiska zlokalizowanego na terenie kortów tenisowych przy Alei Legionów planowane jest na sobotę, 3 grudnia. Miejska ślizgawka czynna będzie, jeśli aura pozwoli, do 28 lutego 2017 r.

Godziny otwarcia:

poniedziałek-piątek: 9.00-21.00,
sobota, niedziela, święta: 10.00-21.00.

Inne godziny otwarcia obowiązywać będą w następujących dniach:

24 grudnia (wigilia) – 9.00-14.00,
25 grudnia (pierwszy dzień świąt) – 14.00-21.00,
26 grudnia (drugi dzień świąt) – 12.00-21.00,
31 grudnia (sylwester) – 9.00-18.00,
1 stycznia (Nowy Rok) – 12.00-21.00.

Cennik:

dzieci – 3 zł/godz.
dorośli – 5 zł/godz.
wynajem łyżew – 4 zł/godz.
ostrzenie łyżew – 4 zł.

Czas nieodpłatny dla dzieci i młodzieży z Ustronia:

– w czasie ferii zimowych dla województwa śląskiego, tj. od 16 do 29 stycznia 2017 r. w godzinach otwarcia,
– w każdą sobotę, niedzielę i święta od godz. 10.00 do 12.00, a w pierwszy dzień świąt i w Nowy Rok od godz. 12.00 do 14.00.
– w czasie nauki szkolnej, w godzinach zajęć lekcyjnych, tj. od godz. 9.00 do 14.00, po uprzednim wcześniejszym zgłoszeniu przez szkołę.

Czesław Stuchlik – mieszkanie Pogwizdowa znany z propagowania gwary cieszyńskiej, pasjonat lokalnej historii oraz popularyzator radiestezji, ezoteryki i zielarstwa, został wyróżniony Złotą Odznaką Honorową „Zasłużony dla Śląska”.

Na Wzgórzu Koczy Zamek w Koniakowie znajduje się obelisk, który upamiętnia polskich żołnierzy i harcerzy, poległych i pomordowanych w latach 1939 - 1956 w walce o wolność ojczyzny. Obelisk odsłonięto z inicjatywy członków Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej.

Cieszyńskie Pogotowie Ratunkowe otrzymało 400.000 zł na zakup nowej karetki. Wsparcia udzieliło województwo śląskie.

Występujące w naszym regionie wody mineralne to tzw. solanki chlorkowo-sodowe. Złoża w Dębowcu zawierają jod i brom, podobnie jak te z Jaworza.

Blisko 90 uczestników zgromadził XXV Turniej Szachowy Mokate Open rozegrany w Goleszowie. Zwyciężył arcymistrz Bartłomiej Haberla ze Żnina.

(nik)

KRONIKA MIEJSKA

UWAGA, CZYTELNIĄ W REMONCIE

Do 16 grudnia oddział dla dzieci oraz czytelnia Miejskiej Biblioteki Publicznej będą nieczynne z powodu remontu.

* * *

NAJLEPSZE ŻYCZENIA DLA JUBILATÓW

Emilia Cholewa zd. Gomola	lat 80	ul. Drozdów 37
Henryk Frąckowiak	lat 80	os. Manhatan 7/44
Emil Gach	lat 85	ul. Tartaczna 12
Stefania Haratyk zd. Greń	lat 91	ul. Lipowska 6
Józefa Heczko zd. Palowicz	lat 90	ul. Reja 7
Jan Herma	lat 80	ul. Szpitalna 44
Bronisława Iskrzycka zd. Gruszczyk	lat 80	ul. Jasna 3
Władysława Książek	lat 92	ul. Słoneczna 10
Jan Kuciński	lat 80	ul. Lipowska 58
Elżbieta Kupczak	lat 85	os. Cieszyńskie 3/2
Helena Lipowczan zd. Waclawik	lat 93	ul. Grażyńskiego 15
Marianna Makselan zd. Ruszkowska	lat 85	os. Manhatan 3/44
Franciszek Pasterny	lat 80	os. Cieszyńskie 1/12
Anna Sikora zd. Czyż	lat 80	os. Manhatan 4/14
Helena Sikora zd. Gluza	lat 80	os. Centrum 1/13
Zofia Sikora zd. Sztwiertnia	lat 80	ul. Myśliwska 16
Halina Stębowska zd. Ferfecka	lat 85	ul. Spacerowa 12
Ewa Suchanek zd. Lazar	lat 85	ul. Graniczna 21
Jan Szablót	lat 80	ul. Krzywianiec 34
Ewa Wójcik zd. Gluza	lat 80	ul. Akacyjowa 82

* * *

ZAPISY DO SEKCJI PIŁKI RĘCZNEJ

Międzyszkolny Klub Sportowy Ustroń Sekcja Piłki Ręcznej ogłasza zapisy do sekcji piłki ręcznej chłopców - roczniki 2003 - 2007. Zapisy odbywają się w każdy poniedziałek, środę i piątek od godziny 16.00 do 17.30 w hali sportowej SP-1 w Ustroniu, przy ulicy Partyzantów 2. Telefon kontaktowy - 505 168 208.

Leszek Szczypka
Prezes Zarządu MKS

* * *

SPOTKANIE Z POSŁEM KUKIZ'15

Otwarte spotkanie z Jerzym Jachnikiem, posłem KUKIZ'15, odbędzie się w sobotę, 3 grudnia o godz. 17.00 w MDK „Prażakówka” (sala nr 7).

* * *

CI, KTÓRZY OD NAS ODESZLI:

Jan Kolarczyk	lat 64	ul. Cieszyńska
Witold Kotulski	lat 84	ul. Kamieniec
Emilia Lazar	lat 90	ul. Lipowska
Franciszek Zawada	lat 92	ul. Nadrzeczna
Anna Darmstaedter	lat 87	ul. Tartaczna

Najszeźsze wyraży współczucia

Alenie Kolarczyk

z powodu śmierci Teściowej

śp. IRENY KOLARCZYK

składa

Zarząd TKA

i pedagodzy Ogniska Muzycznego

48/2016/1/R

ZAKŁAD POGRZEBOWY

Leszek Kubień

biuro czynne: pn-pt 8.00-15.00 sob 9.00-12.00

współpraca z krematorium Ostrava, kwiaty, wieńce

ul. Daszyńskiego 11, Ustroń

tel. całodobowy: 33 854 44 75, tel. kom.: 502 715 339

WAŻNE TELEFONY

Numer alarmowy 112

Policja Ustroń 33 856-38-10

33 854-34-13

Straż Pożarna Polana

33 854-59-98

Wodociągi 33 854-34-96

33 854-22-44

Przedsiębiorstwo

Komunalne 33 854-35-00

Urząd Miasta 33 857-93-00

Straż Miejska 33 854-34-83

604-558-321

Pogotowie Energetyczne 991

33 857-26-00

Kominiarz 33 854-37-59

602-777-897

STRAŻ MIEJSKA

21 XI 2016 r.

Interwencja na ul. Wczasowej w związku z koniecznością usunięcia powalonego drzewa.

21 XI 2016 r.

Interwencja na ul. Lipowskiej i zanieczyszczeniem drogi gliną. Osobom odpowiedzialnym nakazano oczyszczenie drogi.

22 XI 2016 r.

Interwencja na ul. Wczasowej w związku z koniecznością usunięcia powalonego drzewa.

22 XI 2016 r.

Interwencja na ul. Błaszczyka w związku z koniecznością usunięcia powalonego drzewa.

22 XI 2016 r.

Do Wydziału Inwestycji, Architektury i Gospodarki Gruntami przekazano informację o zapadniętym asfalcie na ul. 3 Maja przy Nadleśnictwie.

22 XI 2016 r.

W godzinach wieczornych kontrolowano oświetlenie na terenie miasta. Wszelkie uwagi przekazano do osób odpowiedzialnych.

23 XI 2016 r.

Przy ul. Wiślańskiej znaleziono kilka worków ze śmieciami, które były porzucane na ścieżce rowerowej. Odpowiednim osobom nakazano oczyszczenie drogi.

24 XI 2016 r.

Przy ul. Szpitalnej znaleziono padniętą samę. Przewieziono ją do utylizacji.

24 XI 2016 r.

Interwencja w związku z zanieczyszczeniem ul. Jelenica. Osobom odpowiedzialnym nakazano oczyszczenie terenu.

24 XI 2016 r.

Interwencja na ul. Dominikańskiej w związku z złamanym drzewem.

25 XI 2016 r.

Kontrola osób handlujących na targowisku miejskim.

26 XI 2016 r.

Otrzymano zgłoszenie o dużej ilości plastiku leżącego na skrzyżowaniu ul. Wiejskiej z ul. Katowicką, jaki pozostał po ostatniej kolizji samochodowej. Teren uprzątnięto z tych elementów.

(aj)

USTROŃSKIE LEGENDY

Muzeum Ustrońskie zaprasza szkoły i przedszkola na zupełnie nowe lekcje muzealne, poświęcone ustrońskim legendom. Zebrałiśmy wszystkie najpopularniejsze legendy z naszego terenu i zrobiliśmy ciekawy film, przystępny dla dzieci i młodzieży. Opowiemy Wam wiele tajemniczych historii: jakie sekrety kryje góra Czantoria, skąd pochodzi nazwa Ustroń, jak powstał potok Gościradowiec, kim był tajemniczy arcyksiążę w stroju hutnika i wiele innych. Pokaz multimedialny legend trwa 30 min, ze względu na duże zainteresowanie prosimy o wcześniejsze zapisy pod nr 33 8542996. Przypominamy, że wstęp do Muzeum dla ustrońskich placówek edukacyjnych jest zawsze darmowy. Alicja Michalek

48/2016/1/O

Burmistrz Miasta Ustroń informuje, że na tablicy ogłoszeń, na okres 21 dni, został wywieszony wykaz: - z dnia 22 listopada 2016 r. dot. wykazu nieruchomości przeznaczonych do najmu na cele reklamowe.

48/2016/2/R

BIURO PODRÓŻY

Ustroń, Rynek 3,

tel.: 33 444 60 40

ustron@mea-travel.pl



Wczasy i Wycieczki

Kolonie i Obozy

Bilety

www.mea-travel.pl

OBAWY O OŚWIATĘ

24 listopada odbyła się sesja Rady Miasta. Obrady prowadził przewodniczący RM Artur Kluz.

PORZĄDEK OBRAD

Radny Stanisław Malina wnioskował, by z porządku obrad sesji zdjąć punkt o przystąpieniu do sporządzenia zmiany studium ukie-
runkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego miasta. S. Malina argumentował, że rozpatrywanie zmian dotyczących tylko pięciu obszarów na wniosek właścicieli terenów mija się z celem. Studium uchwalono w 2014 r. Wcześniej wpłynęło 411 wniosków, z czego 158 zaopiniowano pozytywnie, natomiast 273 negatywnie. Po wyłożeniu studium wpłynęły 194 uwagi, z czego 54 rozpatrzono pozytywnie. Te pięć wniosków, które są kierowane pod obrady obecnej sesji, wcześniej znalazły się w grupie wniosków, które obejmowały podobny teren i zostały negatywnie zaopiniowane przez urzędy opiniujące. Negatywne opinie wydały instytucje zewnętrzne jak Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska czy Rejonowy Zarząd Gospodarki Wodnej np. o terenie między ulicami Stawową i Cieszyńską. Zmiana zapisów odnośnie terenów na Równicy wiąże się z planami budowy kolei gondolowej, a tam właśnie mamy strefę Natury 2000. Ponowna próba jest bezcelowa, ponieważ istnieje duże prawdopodobieństwo, że zmiany zapisów studium na tych terenach ponownie zostaną odrzucone. Radny ponadto stwierdził, że gdy społeczność dowie się o planach zmian, można się spodziewać kolejnych wniosków dotyczących innych miejsc. Przykładowo dużo było odrzuconych wniosków z Lipowca, z rejonów Równicy, Jelenicy, Hermanic i Nierodzimia. Efekt taki, że wpływać będą kolejne wnioski. Radny zaproponował, by zdjąć punkt z porządku obrad, zasięgając opinii i do sprawy nie wracać lub przystąpić do opracowania nowego studium dla całego miasta.

A. Kluz odpowiadał, że zmiany dotyczą terenów mających związek z rozwojem miasta. Przykładowo jest to teren pod basen, a zmiany zapisów terenu Palenicy i Jaszowca mają ułatwić inwestowanie chcącej to zrobić firmie.

Przewodnicząca Komisji Architektury RM Adriana Kwapisz-Pietrzyk zauważyła, że analizę wniosków o zmiany w studium przygotowuje burmistrz przynajmniej raz w ciągu kadencji. Przed projektem uchwały poproszono burmistrza o przedstawienie złożonych wniosków o zmianach w studium i wszystkie wzięto pod uwagę. Wpłynęły cztery wnioski i cztery zostały uwzględnione, piąty wynika z obowiązku nałożonego przez ustawę, a dotyczy miejsc na odnawialne źródła energii przy ul. Kuźniczkiej. Pozostałe dotyczą terenów, na których inwestycje mogą uatrakcyjnić miasto. Chodzi o teren pod basen, budowę kolei linowej na Równicę. Tereny na Równicy objęte są Naturą 2000, a temu na pewno nie sprzyjają wyjeżdżające na tę górę masowo samochody. Wzięto także pod uwagę teren, na którym Kolej Linowa „Czantoria” chce założyć ścieżkę w koronach drzew. Zmiany dotyczą też budowania basenu i hotelu Olympic. Chodzi o możliwość zwiększenia liczby miejsc hotelowych, by właściciel mógł się ubiegać o kredyt na dokończenie basenu. Radna zauważyła także, że ustawa pozwala na częściowe zmiany w studium, co już czyniły skutecznie inne gminy. Natomiast zmiana całego studium może spowodować, że po przeliczeniu wskaźników zabudowy okaże się, że jest nadmier-
na powierzchnia nowych terenów budowlanych. Natomiast między ul. Stawową i ul. Cieszyńską były tereny zielone, a wynikało to z map powodziowych, co obecnie już nie obowiązuje.

S. Malina ponownie wyraził obawę, że zaczęła napływać wnioski i radni będą musieli je rozpatrywać. Co do Równicy i Palenicy,

wcześniej już próbowano tam zmienić zapisy, ale nie zostało to zaakceptowane. Podobnie na Czantorii. Po prostu organa opiniujące nie wyraziły zgody. Zdaniem radnego pieniądze przeznaczone na zmiany w studium można wydać w inny sposób, nie narażając się na straty.

A Kwapisz-Pietrzyk zgodziła się, że pewne decyzje są ryzykowne, a nawet kosztowne. Jeżeli jednak nie podejmie się próby, nigdy nie będzie wiadomo, czy to jest możliwe. Poprzednia RM podjęła uchwałę o studium dla całego miasta i to też było ryzykowne. Nigdy z góry nie można zakładać, że coś się nie uda. Oczywiście wszystko należy robić w rozsądny sposób.

W dalszej części sesji radni podjęli uchwałę o przystąpieniu do zmiany studium.

OPLATA I TARYFA

Radni podjęli uchwałę o o metodzie ustalenia opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi oraz ustalenia stawek opłat. Ustalono opłatę w wysokości 12 zł od osoby z zamieszkałych nieruchomości w przypadku, gdy prowadzona jest segregacja i 18 zł, gdy odpady nie są w danej nieruchomości segregowane. Jeżeli chodzi o niezamieszkałe nieruchomości, w których powstają odpady komunalne, to opłata jest uzależniona od wielkości i liczby pojemników. Opłata za domki letniskowe, wykorzystywane przez część roku, to 120 zł za rok, gdy prowadzi się segregację i 180 zł rocznie, gdy segregacji się nie prowadzi.

W uzasadnieniu do uchwały czytamy m.in.:

Zmiana stawek opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi związana jest ze wzrostem ilości odbieranych odpadów komunalnych z terenu miasta Ustroń, zwłaszcza remontowo-budowlanych, wielkogabarytowych i zielonych, a co za tym idzie ze wzrostem kosztów, które miasto ponosiło na realizację tego zadania. Do końca października 2016 r. z terenu miasta odebrano 7.318 Mg odpadów (planowano odebrać w całym roku 7.000 Mg). Koszt odbioru 1 Mg (tony) odpadów w 2016 r. wynosi 356,40 zł. (...) Zgodnie z założeniami ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach system gospodarki odpadami komunalnymi ma być systemem samofinansującym się. W związku z powyższym w celu zapewnienia środków na jego prawidłowe funkcjonowanie konieczne jest pobieranie takiej opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi, aby starczała ona na realizację całości zadania.

Podczas sesji podjęto także uchwałę zatwierdzającą taryfę za odprowadzanie ścieków w wysokości 5,78 zł za m3 z VAT.

STANOWISKO

Uchwałą przyjęto stanowisko Rady Miasta w sprawie reformy oświaty oraz jej skutków. W stanowisku czytamy:

W związku z zapowiadaną reformą oświaty, jako organ stanowiący Gminy, pragniemy zwrócić uwagę Ustawodawcy na przewidywane skutki tej regulacji i zagrożenia jakie niesie jej wprowadzenie. Brak jasnego przekazu dotyczącego jej wdrożenia budzi poważne obawy nasze oraz środowisk, których ta ustawa dotyczy.

Z uwagi na brak podstawy programowej dokładne wyliczenie skutków finansowych na dzień dzisiejszy nie jest możliwe. Jednak naszą obawę budzi brak oszacowania przez Rząd RP kosztów planowanej reformy dla budżetów samorządowych, problemie wykorzystania wyposażenia szkół gimnazjalnych. Naszym zdaniem koszty reformy obciążą budżet Miasta Ustroń, wprowadzą niepotrzebne zamieszanie wśród uczniów i ich rodziców oraz spowodują utratę pracy przez wielu nauczycieli. Biorąc pod uwagę wszystkie powyższe argumenty apelujemy o wycofanie się z proponowanych zmian, gdyż ewentualne koszty zbytnio obciążą budżet samorządu, powodując proces spowolnienia rozwoju miasta, zaprzestania inwestycji.

INNE UCHWAŁY

Podczas sesji podjęto także uchwały dotyczące m.in.:

- stawki podatku od środków transportowych,
- powierzenia burmistrzowi uprawnień do ustalenia opłaty za udostępniony pokarm dla ptaków,
- przyjęcia Miejskiego Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych oraz Przeciwdziałania Narkomanii na 2017 r.,
- zasad ustalania i rozliczania dotacji dla podmiotów prowadzących żłobki,
- zapewnienia nauki religii Kościoła Zielonoświątkowego,
- zmiany uchwały w sprawie utworzenia i nadania statutu Jednostce Obsługi Placówek Oświatowych w Ustroniu.

(ws)

Świąteczny numer GU ukaże się 22 grudnia. Reklamy i życzenia świąteczne

przyjmujemy do 12 grudnia.

Zapraszamy do Redakcji.



Zdaniem Burmistrza

O reformowaniu oświaty mówi burmistrz Ireneusz Szarzec.

* * *

Ostatnio w mediach wiele się dyskutuje o mającej nastąpić reformie oświaty, przywróceniu ośmioletniej szkoły podstawowej oraz czteroletniego liceum i tym samym likwidacji gimnazjów.

Reforma wprowadzająca gimnazja na kładła na gminę szereg obowiązków, zarówno po stronie materialnej, jak i organizacyjnej czy kadrowej. Należało przygotować gimnazja od podstaw i całkowicie oddzielić je od szkół podstawowych.

W Ustroniu po wielu propozycjach, dyskusjach, zdecydowano się na wariant dwóch gimnazjów w centrum miasta, do których będzie dojeżdżać młodzież ze szkół w Polanie, Nierodzimiu i Lipowcu. W tym czasie dobiegała końca budowa nowego skrzydła SP-1 i w naturalny sposób znalazło tam miejsce Gimnazjum nr 1. Trochę więcej problemów lokalizacyjnych było z Gimnazjum nr 2, ale w SP-2 dokonano podziału fizycznego obiektu na dwie niezależne części na wszystkich trzech kondygnacjach, natomiast sala gimnastyczna, stołówka i biblioteka pozostały do wspólnego użytkowania. Do obwodu szkolnego G-1 zostali przypisani uczniowie obwodu SP-1, SP-3 i SP-6. Do obwodu G-2 - uczniowie SP-2 i SP-5.

Ustrońska młodzież kończąca gimnazja była dobrze przygotowana do kontynuacji nauki, choć oczywiście nie obyło się bez różnych kłopotów i perturbacji, jak przy każdej reformie. Niemniej jednak cały proces przekształcania, przenoszenia uczniów i nauczycieli przebiegł sprawnie, tym bardziej, że rozciągnięty był w czasie na trzy lata.

Przed nami powrót do koncepcji podstawowej szkoły ośmioklasowej i najprościej będzie powrócić do systemu wcześniejszego, tym bardziej, że wszystkie szkoły podstawowe posiadają wystarczającą ilość wolnej przestrzeni. Pozostaje problem, o którym coraz głośniejszy, czyli pracowników gimnazjów. Nie znamy do końca założeń programowych, które mogą powodować problemy przy przenoszeniu nauczycieli i szukaniu dla nich pracy. Obawiamy się, że nawet przy dobrych chęciach nie dla wszystkich znajdzie się zatrudnienie. Dodać do tego trzeba nakładający się niż demograficzny, sześciolatki, które nie poszły do szkół, by zdać sobie sprawę z tego, że stoi przed nami niełatwe zadanie.

W związku z tym Rada Miasta na ostatniej sesji podjęła uchwałę negatywnie opiniującą prowadzenie prac związanych z reformą, w obawie przed wszystkimi problemami, które pojawiają się przed samorządem, a na nie na pewno nałożą się sprawy finansowe, czyli niedoszacowanie, pojawiające się zawsze przy tego typu reformach.

Notował: (ws)



SAMOCHODY W ROWIE

23 listopada przed południem zablokowana była droga wojewódzka w Wiśle, tuż za granicą z Ustroniem. Czterogodzinne utrudnienia w ruchu na DW 941 spowodował kierowca ciężarówki man, który zjechał na przeciwny pas ruchu i uszkodził barierki energochłonne. Samochód wpadł do rowu i przewrócił się na dach. W wyniku „dachowania” 56-letni kierowca został ranny, a na dodatek uwięziony w kabinie. Na pomoc ruszyli zawodowi strażacy, którzy wydostali mężczyznę za pomocą specjalistycznego sprzętu, a następnie karetka pogotowia przewiozła poszkodowanego do szpitala. Miejsce zdarzenia zabezpieczali policjanci z cieszyńskiej

drogówki oraz wiślańskiego komisariatu. Akcja wyciągania ciężarówki z rowu zakończyła się kilka minut po godz. 13.00.

* * *

W czwartek, 26 listopada po godz. 10.00 na skrzyżowaniu ulic Skoczowskiej i Katowickiej doszło do kolizji, gdy kierujący opłem vectra mieszkaniec Ustronia nie zastosował się do sygnalizacji świetlnej. Przy włączonym czerwonym świetle wjechał na skrzyżowanie i zderzył się z renaultem clio, którym kierował mieszkaniec Tarnowskich Gór. Kierowcy byli trzeźwi. Sprawca został ukarany mandatem.

(mn)

Fotografie: Wojciech Herda



LISTY DO REDAKCJI

Przypis do artykułu opublikowanego w Kalendarzu Ustrońskim 2017, dotyczącego budowy przystanku kolejowego Ustroń Zdrój

Małe sprostowanie odnośnie mojego wyjazdu do Bielska-Białej celem uzgodnienia dokumentacji technicznej przystanku PKP Ustroń Zdrój.

Otóż do Bielska udałam się, aby w Wydziale Architektury Województwa Bielskiego uzgodnić wyżej wymienioną dokumentację. Budowa przystanku w terenie trwała na całego, a ja miałam ze sobą zaledwie plan sytuacyjny i rzut piwnic przedmiotowego obiektu. Architektem wojewódzkim był wówczas mgr inż. Józef Szostak, mój kolega z Wydziału Architektury Politechniki Krakowskiej. Kiedy zrelacjonowałam mu problem, uśmiechnął się serdecznie i „klepnął” odpowiednie dokumenty, czyli wyraził zgodę na realizację budowy. Nie było z jego strony żadnego zagniewania.

A tak w nawiasie, Józef Szostak to wielce wesoły człowiek. Na okoliczność przytaczam fakt, że w akademiku, który z kolegami zamieszkiwał, hodował w szafce bibliotecznej, za szybą szarą myszkę, która nie wiedzieć skąd, znanymi sobie drogami, przywędrowała do jego pokoju aż na II piętro i stała się także lokatorką akademika. Była oswojona i szczęśliwa, bo nie była głodna.

Zaś najważniejszy „dyrygent” sterujący budową, Józef Szymaniak „dyspeczerki” (narady) z zaangażowanymi uczestnikami budowy zaczynał od zdania: „Jo sie na tym nie znóm, ale mi powiwdziecie!” Był jednorazowy!!! Przypominam sobie pewien epizod, wspólną jazdę z Józkiem Szymaniakiem do dyrekcji PKP w Katowicach, gdzie udaliśmy się, aby uzgodnić dokumentację techniczną, dotyczącą przystanku PKP Ustroń Zdrój. Po drodze zboczyliśmy z trasy w kierunku Brennej po chleb, do renomowanej wówczas piekarni, aby obdarować nim pewnych decydentów; celem zjednania sobie ich przychylności dla sprawy. Wstępowaliśmy też w inne miejsca po inne akcesoria zamienne, np. czekoladki dla pań. Nie wiem, jak to kombinował, ale drogą powrotną bagażnik zapelniony był elementami, które były potrzebne na budowie, jak choćby wiertarkami. Bez zaangażowania się Józka Szymaniaka, a także niepowtarzalnego zawiadowcy stacji Goleśzów, Wisła i Ustroń – Mietka Zwardonia, budowa nie nabrałaby rozpędu i tak rychło by się nie zakończyła. (Mietek Zwardoń, zanim znalazł się w Ustroniu, był zawiadowcą stacji w Zwardoniu. Jak sam mi opowiadał, a był człowiekiem niezwykle barwnym, że kiedy meldował się na stacji w Zwardoniu: „Tu Zwardoń, zawiadowca Zwardoń”, wywoływał wśród pasażerów pociągu zdziwienie, a u swoich zwierzchników konsternację. To zapewne stało się powodem, że oddelegowano go do Ustronia i to na nasze szczęście... Laury należą się też Marysi Bury, która była „finans ministrem” przedsięwzięcia. Zapewne bez jej udziału sprawa nie byłaby do zrobienia. Pracowała w Narodowym Banku Polskim w Ustroniu. Wszystkich uczestników budowy przystanku cechował entuzjazm i wielkie zaangażowanie. Na uroczystym i oficjalnym otwarciu przystanku Józef Szymaniak otrzymał w podzięce za całokształt realizacji bukiet kwiatów od Towarzystwa Miłośników Ustronia. W czasie swego przemówienia na powitanie gości odłożył go na stolik, a po części oficjalnej, kiedy to zgromadzeni oficjele PKP i realizatorzy budowy zbierali się na proszony obiad, Józef sięgał po bukiet, ale już go nie było. Ktoś go zwyczajnie „podwędził”.

Dziś w poczekalni przystanku nie można się ogrzać ani odpocząć, nie można też skorzystać z toalety. „O tempora, o mores” (co za czasy i zwyczaje). Przed przystankiem cieszyła oko olbrzymia topola, można rzec, pomnik przyrody, którą pieczołowicie chroniliśmy w czasie budowy. Niestety, podzieliła los innych topól w naszym mieście, m.in. tych rosnących wzdłuż peronu, na parkingu przed stadionem, w alei parku koło apteki „Pod Najadą”, wzdłuż ul. Kuźnicznej i Sportowej. Dlaczego?

Halina Rakowska-Dzierżewicz

Post scriptum do artykułu pt. „Historia jednej budowy – zrywu społecznego mieszkańców” w Kalendarzu Ustrońskim 2017

Ponad 25 lat minęło, a ja przypominam sobie, że ten przystanek budowali i wspierali nie tylko mieszkańcy Ustronia. Dużą pomoc otrzymaliśmy od dyrekcji Huty „Florian”, Centrostalu Bielsko-Biała, kierownictw domów wczasowych. Nie bez znaczenia było osobiste zaangażowanie wojewody bielskiego i dyrektorów śląskiej DOKP. Wokół tej inwestycji zjednoczyli się wszyscy obywatele Ustronia – partyjni i bezpartyjni, katolicy, ewangelicy, ateści, zwolennicy panującego wówczas ustroju i opozycjoniści.

Co ich połączyło? Cel przedsięwzięcia. Przystanek był potrzebny ludziom i nikt chyba nie wierzy, że wszyscy ci ochotnicy poświęcali swój czas i wiedzę na chwałę partii rządzącej. Faktem natomiast jest to, że miejskie władze partyjne, same będąc przekonane o celowości takiej budowy, wykorzystwały ją do kampanii wizerunkowej. W tym miejscu nasuwa się pytanie, czy taki manewr stracił na aktualności i to nie tylko w naszym kraju?

Z perspektywy minionego czasu przekonuję się, że realizacja dzieła dla ludzi, wykonanego przez ludzi, łączyła tych ludzi, chociaż pochodzili z różnych środowisk i, co bardzo ważne, nie liczyła się „kasa”.

Czy w dzisiejszych czasach możemy znaleźć chociaż jedno przedsięwzięcie, do którego przyłożyłby rękę wszystkie ugrupowania polityczne, środowiska wyznaniowe, narodowościowe?

A przystanek (peron z wiatami) bez potrzeby remontu, bez sponsorów jest i służy ludziom, a budynek dworcowy nie spełnia celu, dla którego został zaprojektowany i wybudowany.

Na koniec chciałbym jeszcze raz podkreślić, iż cieszę się, że mogłem brać udział w budowie przystanku Ustroń Zdrój!

Józef Szymaniak

PODZIĘKOWANIA OD SENIORÓW

Ustroń 3.11.2016 r.

**Burmistrz Miasta Ustronia
Rada Miasta Ustronia**

Dotyczy: Radości z powodu odstąpienia od likwidacji Miejskiego Domu Spokojnej Starości w Ustroniu

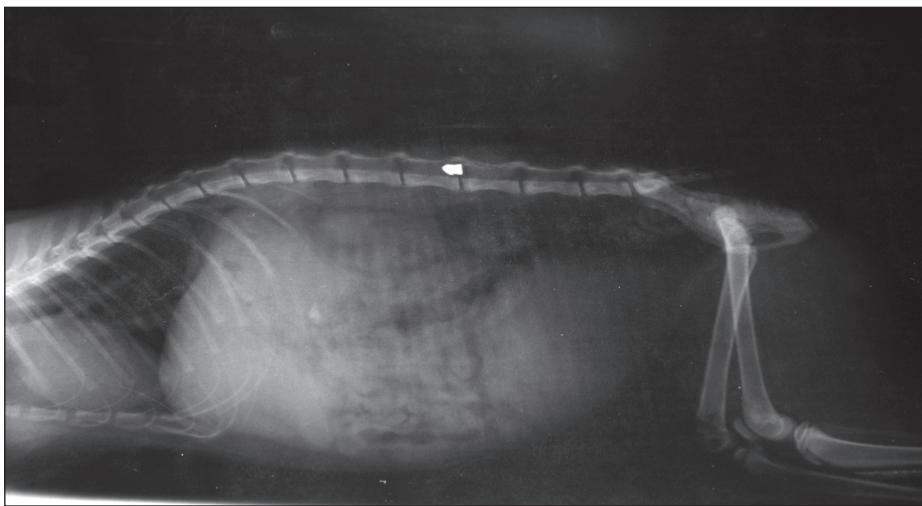
Serdecznie dziękujemy Panu Burmistrzowi, Panu Przewodniczącemu Rady Miasta i radnym, że zechcieli nas odwiedzić i przekazać nam pomyślną wiadomość, że Miejski Dom Spokojnej Starości nie będzie likwidowany. Dziękujemy Wam, że zechcieliście podjąć taką właśnie decyzję. Dzięki temu ten Dom pozostanie właśnie takim: będziemy tu mogli spokojnie dożyć swoich dni, ile tam komu jest przeznaczone. Jesteśmy wdzięczni, że nasi bliscy będą mogli nas odwiedzać tutaj, a nie gdzieś tam, nie wiadomo gdzie. Będą mogli przychodzić do naszego Domu duchowni – ewangelicy i katolicy, aby odprawiać nabożeństwa i udzielać komunii. Dziękujemy, że będziemy wszyscy razem, gdzie się już znamy, a niektórzy nawet się zaprzyjaźnili. I za to, że będą się nadal nami opiekować znajomi nam opiekunowie, których polubiliśmy. Cieszymy się ogromnie. Ta wiadomość to dla nas prezent pod choinkę – no bo przecież święta Bożego Narodzenia już niedługo.

Jednocześnie życzymy Panu Burmistrzowi, Przewodniczącemu Rady Miasta i wszystkim radnym wszelkiej pomyślności, podejmowania zawsze trafnych decyzji i jak najmniej trudności. Żeby nam wszystkim się dobrze działo.

Pragniemy podziękować wszystkim mieszkańcom Ustronia za słowa zachęty oraz udzielone wsparcie w tym trudnym dla nas czasie.

Oczywiście dziękujemy także Najwyższemu, że tak wszystkim wspaniale pokierował, że troszczy się o nas i – wierzymy – będzie się troszczył nadal.

Mieszkańcy Miejskiego Domu Spokojnej Starości



Na zdjęciu RTG widać miejsce, w którym utkwił śrut.

Fot. M. Niemiec

OKRUTNE ZABAWY

W Ustroniu mieszkają ludzie, którzy zabijają koty. Takie rzeczy dzieją się na Zawodziu, a po raz pierwszy pisaliśmy o tym we wrześniu. Wtedy informowaliśmy o wysypywaniu trucizny, po której zwierzęta umierały w męczarniach, a fakt ten zgłaszały członkinie Towarzystwa Przyjaciół Zwierząt „AS”. Tym razem do kota strzelano z wiatrówki. Nie dowiemy się, czy celowo w niego mierzono, czy były to strzały przypadkowe. Jednak nasuwa się pytanie: Kto ucierpi następnym razem? Bezdomny kot, ukochany pies czy może dziecko?

O sprawie postrzelenia poinformowała nas Alicja Cieślak, działająca w Fundacji dla Zwierząt i Środowiska „Lepszy Świat”. Pani Alicja jest bardzo wrażliwa na los bezdomnych kotów i prowadzi dla nich dom tymczasowy. Opiekuje się zwierzętami i karmi je do czasu, gdy znajdą nowy dom i zostaną adoptowane. Nie wszystkim jest to dane, gdyż nie ma chętnych na przyjęcie pod swój dach kotów chorych, niepełnosprawnych i na specjalnej diecie. Te zostają u pani Alicji. W tej chwili w jej domu mieszka już ponad 30 kociaków.

Ten postrzelony w rejonie ul. Źródlanej nie był jej podopiecznym, ale zajęła się nim, gdy otrzymała informację, że ranne zwierzę leży na ulicy. Początkowo myślała, że zostało potrącone przez samochód, ale ostatecznie okazało się, że do kota strzelano. Potwierdziły to zdjęcia rentgenowskie wykonane w przychodni weterynaryjnej doktora Zbigniewa Blimkego, gdzie kotem zajęła się lekarz weterynarii Marta Markiewicz-Garneczka. Na zdjęciu

powyżej widać dokładnie, że śrut dostał się w pobliże kręgosłupa, co spowodowało niedowład kończyn i potężny ból.

Nie mogłam nie zapytać pani Alicji, dlaczego nie zgłoszono sprawy na policję. Wy tłumaczyła, że nie było żadnych świadków, nie wiadomo nawet, kiedy doszło do zdarzenia. Podkreśla natomiast, że osoby, które wiedzą, kto dopuszcza się takich rzeczy, powinny reagować. Jeżeli ktoś strzela z wiatrówki do kotów, nie można go uznać za osobę w pełni poczytalną, a broń w rękach szaleńca, zagraża nam wszystkim.

Okazuje się, że da się namierzyć właściciela broni, o ile posiada ją legalnie, czyli dokonał zgłoszenia.

O zasady używania broni zapytaliśmy podkomisarza Rafała Domagałę z Komendy Powiatowej Policji w Cieszyńcu, który wyjaśnił, że:

– W rozumieniu ustawy z dnia 21 maja 1999 r. o broni i amunicji – broń pneumatyczna to niebezpieczne dla życia lub zdrowia urządzenie, które w wyniku dzia-

łania sprężonego gazu jest zdolne do wystrzelenia pocisku z lufy lub elementu ją zastępującego i przez to zdolne do rażenia celu na odległość, a energia kinetyczna pocisku opuszczającego lufę lub element ją zastępujący przekracza 17 dżuli (J).

Nabywca broni zobowiązany jest zarejestrować ją w ciągu 5 dni od dnia nabycia na podstawie dowodu nabycia broni, a kartę rejestracyjną wydaje właściwy ze względu na miejsce stałego pobytu zainteresowanej osoby Komendant Powiatowy (Miejski) Policji. Karta rejestracyjna broni pneumatycznej jest wydawana na czas nieokreślony.

Oczywiście, nawet jeśli ktoś posiada zarejestrowaną wiatrówkę, nie oznacza to, że może strzelać do kotów czy jakichś innych zwierząt. Ustawa o ochronie zwierząt nie pozostawia wątpliwości. W Polsce nie wolno dręczyć zwierząt ani pozbawiać ich życia. Można za to iść do więzienia nawet na trzy lata.

– Coraz częściej organizacje zajmujące się ochroną zwierząt doprowadzają sprawy do końca – opowiada A. Cieślak. – Sama współpracowałam przy procesie zwyrodnialca, który wyprowadził swojego psa do lasu i tam chciał go załuc na śmierć. Sprawa była głośna kilka miesięcy temu w naszym powiecie. Sąd wydał wprawdzie wyrok w zawieszeniu, ale mężczyzna został ukarany. Postaramy się jakoś monitorować obszar ul. Źródlanej i Szpitalnej, uwrażliwić sąsiadów, rodziców. Apeluję do ustroniaków, żeby nie tolerowali takich zachowań. O naszej kulturze świadczy to, jak traktujemy braci mniejszych.

Monika Niemiec

III REGIONALNY KONKURS WYROBÓW KULINARNYCH

Już od 5 lat w połowie grudnia, w sali widowiskowej MDK „Prażakówka” w Ustroniu pięknie pachnie, a wygląda tak, że nie wiadomo na czym skupić wzrok. A wszystko za sprawą Regionalnego Konkursu Wrobów Kulinarnych na Święta Bożego Narodzenia, obejmującego swoim zasięgiem ziemię cieszyńską.

Koła Gospodyń Wiejskich, ale i osoby prywatne, konkurują w prezentacji smakowitych potraw świątecznych w 3 kategoriach: pasztety i wędzonki; potrawy z ryb; ciasta, ciasteczka i inne słodkości.

Zapraszamy chętnych do wzięcia udziału w tym sympatycznym przedsięwzięciu. Zgłoszenia przyjmujemy do 6 grudnia w sekretariacie MDK lub drogą mailową – mdk@ustron.pl, zaś regulamin i kartę zgłoszenia można pobrać ze strony www.mdk.ustron.pl.

Konkurs odbędzie się w piątek, 16 grudnia. We wszystkich kategoriach przewidziane są atrakcyjne nagrody rzeczowe. Zapraszamy!

(bnż)



Kot nie przeżył, mimo operacji usunięcia śrutu.

Fot. M. Niemiec



Spotkanie prowadziła K. Kukla, a recytowali Zuzanna Kiecoń i Mikołaj Heller. Fot. W. Suchta

SIĘGA DO PAMIĘCI I SERCA

25 listopada odbyła się w Muzeum Ustrońskim promocja Kalendarza Ustrońskiego. Wydawnictwa nie trzeba nikomu w Ustroniu przedstawiać, bo ukazało się już po raz dziewiętnasty, jednak wiele osób czeka na samą prezentację, zastanawiając się kto i co ciekawego powie.

W tym roku po raz drugi obowiązek ten, ale i przyjemność, stały się udziałem Przemysława Korcza, farmaceuty, historyka z zamiłowania, prezesa Towarzystwa Budownictwa Społecznego w Ustroniu.

Spotkanie prowadziła Krystyna Kukla, witając zebranych w pięknym stroju cieszyńskim. Do Muzeum przyszli autorzy artykułów, ich bohaterowie oraz wierni czytelnicy Kalendarza. Obecny był burmistrz Ireneusz Szarzec, radni oraz naczelnik Wydziału Promocji, Kultury, Sportu i Turystyki UM Katarzyna Czyż-Kaźmierczak. Muzycznie promocję ubarwiła Kapela Stela, która akompaniowała również podczas wspólnego śpiewania.

W swoim wystąpieniu P. Korcz mówił:

– Mija 13 lat od momentu, kiedy w tym samym miejscu miałem zaszczyt dokonać promocji 6 numeru Kalendarza Ustrońskiego na rok 2004. Pozwolą Państwo, iż wrócę na chwilę do tego wystąpienia i przypomnę, co było punktem wyjścia do rozważań promocyjnych, a zarazem wspólnym mianownikiem dla tak licznych i różnorodnych tekstów, które składają się na każdy kalendarz. Było nim motto-pytanie Forum Dialogu, odbywającego się wówczas w gdańskim Dworze Artusa: „Prawda historyczna – balastem czy szansą?” Było to pytanie o tyle ważne, iż w roku 2004 Polska miała stać się częścią Unii Europejskiej. Kalendarz Ustroński, jak przekonywałem wtedy, mógł być i co

widac z perspektywy lat – jest istotnym elementem zachowania i wzbogacania pamięci historycznej i tradycji lokalnej społeczności. I niewątpliwie taką rolę będzie pełnił nadal. Zawszą słysząc było głosy, iż zaleje nas masowa zachodnia kultura i wzorce nie zawsze godne naśladowania. Ten aspekt dostrzegaliśmy już wtedy, bezrefleksyjny pęd ku nowinkom, naśladownictwie obcych wzorców i niedocenianiu wartości własnej tradycji i historii. Wady te wytykał już sobie współczesnym rodakom C.K. Norwid, pisząc: *Z karafki napić się łatwo, uściśnąć ją za szyję i przechylić ku ustom, ale kto ze źródła pije, musi uklęknąć i pochylić czoło. (...)*

Prócz roli kulturotwórczej dla naszej lokalnej społeczności, jest on ważnym elementem więziotwórczym. (...) Buduje więzi międzyludzkie w skali całego miasta, a równocześnie wewnątrz poszczególnej rodziny. Autor artykułu, co wiem ze swojego osobistego doświadczenia, prócz wiedzy historycznej skatalogowanej i zmagazynowanej w archiwach, muzeach i instytucjach, na różnego rodzaju nośnikach papierowych i elektronicznych, musi sięgnąć do jeszcze jednego źródła. Być może najistotniejszego. Tym źródłem i nośnikiem jest drugi człowiek. A dokładniej jego pamięć i serce. Jak pisał Ryszard Kapuściński w Podróżach z Herodotem: *Dawniej jedynym depozytariuszem pamięci był człowiek, ale człowiek współczesny nie troszczy się o nią, żyje bowiem otoczony pamięcią zmagazynowaną.* I w tym tkwi chyba najistotniejsza rola Kalendarza. Sięganie do ludzkiej pamięci i serca. W rozmowach i spotkaniach, najpierw w gronie najbliższej rodziny, później poza nią, poszukujemy odpowiedzi na nurtujące nas pytania. (...)

Żadne, choćby najlepsze archiwum nie odda uczuć ludzkich związanych z intymnym i osobistym przeżywaniem wydarzeń historycznych. Nie odda strachu, cierpienia, radości, nadziei. Nie pokaże nam ich złożoności i wewnętrznych dylematów ich

RALLYSPRINT I BARBÓRKA



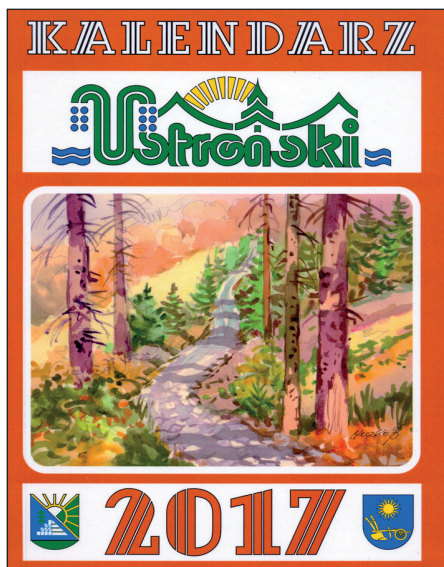
Fot. Rozmus Photography

Już w najbliższy weekend Jarosław i Marcin Szejowie pojawią się w stawce zawodników Praskiego Rallysprintu, a tydzień później również w Warszawie, na 54. Rajdzie Barbórka.

Choć cykl mistrzowski jest już zakończony, to jednak kibiccie nie będą mogli narzekać na brak emocji w grudniu.

– Cieszę się, że możemy jeszcze na koniec roku wsiąść do rajdówki i spotkać się z kibicami. To w praskim Rallysprincie po raz pierwszy wystartowaliśmy w Subaru Imprezie, więc można powiedzieć, że tu zaczęła się nasza przygoda z czeskimi rajdami – mówi Jarosław Szeja. – Rallysprint w Pradze będzie symboliczny jeszcze pod jednym względem. Tak jak na początku sezonu w Rajdzie Rallye Šumava Klatovy, teraz ekipa Roto znów pojawi się w wzmocnionym składzie. Do drugiego Subaru wsiądzie Sebastian Frycz, a ja się cieszę na kolejną okazję do wzajemnej rywalizacji.

Jedyny raz w Polsce Szejowie wystartują w 54. Rajdzie Barbórka.



uczestników. Z tych niezliczonych spotkań buduje się zrozumienie. Z niego wyrasta więź, która najpierw spaja poszczególne pokolenia rodziny, pielęgnując swoje osobiste historie, a później łączy je wszystkie we wspólną historię naszej społeczności. Dzięki temu zauważamy, iż losy nasze, naszych bliskich, są częścią

losów większej społeczności, małe, osobiste historie są częścią wielkiej historii, a jednostkowa pamięć częścią wielkiego i bogatego depozytu, który tworzymy i pozostawimy naszym następcom. (...)

Kolejnym elementem nadającym sens i rolę naszemu Kalendarzowi są jego czytelnicy. W dniu dzisiejszym, oddając do Państwa rąk kolejny numer wydawnictwa, zapraszamy Was do wplecenia własnych nici, tworzących ową więź pamięci. Usiądźcie Państwo ze swoimi dziećmi, wnukami, znajomymi. Będziecie, może wspólnie czytać o wydarzeniach utrwalonych na jego stronach. W rozmowach nawiążecie do opisywanych wydarzeń. Jeśli byliście ich uczestnikami, być może przeżyjecie je na nowo. Jeżeli są zbyt odległe w czasie i przestrzeni, przypomniecie sobie co mówili o nich Wasi rodzice i dziadkowie. Historie te opowiecie Waszym bliskim i znajomym. Tym samym, być może nieświadomie, współtworzyćce pomost pomiędzy przeszłością, teraźniejszością i przyszłością. Współtworzyćce ten niematerialny spójnik, który daje nam wszystkim prawo utożsamiać się z tym małym kawałkiem ziemi. (...) To my tworzymy jego oblicze, utrwalać na kartach Kalendarza Ustrońskiego.



STRZYGON I KOŚCIÓŁ

Stowarzyszenie Pomocy Dzieciom i Rodzinie „Można Inaczej” z Ustronia serdecznie zaprasza na bezpłatny, międzypokoleniowy spektakl pt.: „Strzygon i Kościół”, który odbędzie się 5 grudnia w „Prażakówce” o godz. 17. Przedstawienie przeznaczone jest dla dorosłych i starszych dzieci. Spektakl zrealizowano w ramach trwającego od maja projektu „O, graj mi ziemio organistko!”, dofinansowanego ze środków Muzeum Historii Polski w Warszawie. Spektakl jest zwieńczeniem projektu, ukierunkowanego przede wszystkim na wzmocnienie u dzieci i dorosłych poczucia przynależności do regionu, i wywołuje najwięcej emocji wśród uczestników. W jego przygotowanie zaangażowali się mieszkańcy Ustronia w różnym wieku, dlatego spektakl jest tak ważnym wydarzeniem. Na scenie zobaczymy aktorów-amatorów, którzy po raz pierwszy

wystąpią przed publicznością. Spektakl oparty jest na wierzeniach i legendach Śląska Cieszyńskiego. Scenariusz został napisany specjalnie na potrzeby projektu przez pana Piotra Tenczyka. Reżyserię na swoje barki wziął Szymon Pilch, ambitny, wymagający, wszechstronny i zdolny aktor. Przedstawienie opowiada historię dwóch chłopaków, którzy odkrywają ruiny kościoła we wsi Brenna. Zafascynowani znaleźli się tajemniczego mężczyzną, który z pozoru wydaje się być miłym i spokojnym, ale po czasie odkrywa powoli przed nimi swoje prawdziwe, tajemnicze i nieco mroczne oblicze... W spektaklu występują: Szymon Lebieczik, Ewelina Pająk, Marzena Malaka, Szymon Pilch, Monika Zawada, Magdalena Fryt, Sylwia Urbaś, Maciej Bojarowski, Maria Łupińska, Oliwia Mika, Sonia Wojnar, Julia Mrzyk. Na zdjęciu próba spektaklu.

Uczestnicy promocji byli pierwszymi nabywcami Kalendarza Ustrońskiego i od razu, po zakończeniu części oficjalnej, rozpoczęły się ustrońskie gorące rozmowy na temat postaci i wydarzeń przedstawionych w najnowszym roczniku. Dyskusje były zacięte, ale atmosfera przyjacielska, żeby nie powiedzieć rodzinna. Smaczny poczęstunek ufundowała restauracja Pozytyw i Piekarnia-Cukiernia Bethlehemem.

Monika Niemiec

Kalendarz Ustroński 2017

Artykuły

Monika Niemiec – Permanentna inspiracja; Ustroń w obiektywie **Wojława Suchty**; **Katarzyna Czyż-Kaźmierczak** – Nowy wydział dopiero się rozkręca; **Ks. Piotr Wowry** – Jubileusz 500 lat Reformacji; „Kamień” na Równicy; **Elżbieta i Andrzej Georgowie** – Urokiwie, poświęcone miejsce; **Alicja Michalek** – Ustrońskie legendy przemysłowe (Ciekawe wątki z dziejów Szelcowni, Walcowni i Hamerni, część V); **Jerzy Alojzy Sikora** – Uroki bycia robotnikiem w PRL-u. Pamięci ustrońskiemu Ignacego Frajfelda; **Jerzy Niemiec** – Pomnikowa lipa; **Elżbieta Sikora, Lidia Szkaradnik** – Ostatnia podróż Krystyny i Otona do Ustronia; **Jerzy Niemiec** – Żywoć Alojzego Chowańca; **Małgorzata Kiereś** – Jan Ryś – wiślański muzealnik; **Dorota Havliková** – Najstarszy fryzjer w Cieszyńskim tęskni za Ustroń; **Alicja Michalek** – Wyprawa muzealników śladami turbiny; **Józef Szymaniak** – Historia jednej budowy – zrywu społecznego mieszkańców; **Jerzy Niemiec** – Ustrońskie korzenie. Jo je stela; **Maria Nowak** – Małwy, Panie redaktorze łupieżnie donoszę; **Andrzej Piechocki** – Ojcowizna Bogusia; **Sylwia Cieślak** – Światowe Dni Młodzieży pod flagą Palestyny; **Kajetan Kajetanowicz** Mistrzem Europy!; **Mateusz Malina** – Zwycięstwo po malinowemu; **Anna Łęczyńska** – Ekspansja Barbarzyńców; **Michał Kieć** – Moja przygoda z bieganiem; **Michał Pilch** – Wyspiarski raj; **Roman Macura** – Wędrowka po Malej; **Aleksander Dorda** – O ogrodzie i sąsiadach...; **Kamil Podzórski** – W nocnej kryjówce zasłonie; **Anna Łęczyńska, Alicja Bąk-Zerebiec** – Hańdowe czasy inspirują...; **Zbigniew Niemiec** – 30 lat Galerii „Na Gojach”; **Izabela Grzywacz** – Moc diety, stylu życia i zażyłości międzyludzkiej w profilaktyce chorób cywilizacyjnych; **Celina Brożkowska** – Kręta droga z krętkami boreliozy; **Lidia Szkaradnik** – Jak walczyć z boreliozą; **Adrian Kotas** – Myśląca galareta, czyli tajemnice ludzkiego mózgu; **Lidia Szkaradnik** – Blżej zdrowia, blżej natury; **Danuta Koenig** – Felek; **Emilia Łopińska** – Ustroń okiem przybysza ze stolicy; **Małgorzata Kunc** – Jak góralka zamieszkała w Lipowcu; **Wanda Mider** – Amper, Barwy Jesieni; **Lidia Szkaradnik** – Wielucne prani na dziedzinie; **Alfons Pilorz** – Czechizmy w gwarze Śląska Cieszyńskiego; **Maria Nowak** – Moja cesta do szkoły; **Lidia Szkaradnik** – Mało znana piosenka o Czantorii; **Jolanta Cieślak** – Przed-szkole nr 4 w Ustroniu Hermanicach. Z przeszłości w teraźniejszość 1864-2016; **Wojława Suchta** – Ekipa GBR; **Lidia Szkaradnik** – Z działalności Społecznego Ogniska Muzycznego w Ustroniu; **Elżbieta Sikora** – Ognisko Muzyczne TKA kończy 25 lat; **Janina Barnaś** – 35 lat Rodzinnego Ogrodu Działkowego „Zacisze”; **Monika Niemiec** – Przepis na zdrowy sukces; **Mateusz Bieleś**, **Monika Linert** – Złoty jubileusz wyciągu krzeselkowego na Czantorii; Wyciąg krzeselkowy w obiektywie **Tadeusza Kopoczka**; **Przemysław Korcz** – Lata odbudowy i organizacji – Zakład Przyrodolecznicy i Kardiologiczny.



Anna Żebrowska podczas koncertu „Tyle słońca...” przypomniała wszystkim największe hity Anny Jantar. Fot. A. Jarczyk

BYŁA NA LUZIE

Wraz z ostatnim piątkiem zakończyła się tegoroczna Ustrońska Jesień Muzyczna. – To wisienka na torcie – tak koncert wspominający Annę Jantar zapowiadała Barbara Nawrotek-Żmijewska, dyrektor MDK „Prażakówka”.

Stoliki, na których stały zapalone świece. Ciasto, wino, herbata lub kawa. Zgromadzona publiczność, która została przeniesiona w świat piosenek Anny Jantar. O czym mowa? O koncercie „Tyle słońca...” w wykonaniu Anny Żebrowskiej.

– Piosenki Anny Jantar znają i lubią wszyscy, a pani Anna Żebrowska lubi je wykonywać – mówiła Barbara Nawrotek-Żmijewska. – Od dzieciństwa pasjonował ją śpiew, który szlifowała początkowo w zespole estradowym „Przygoda”. Jako pełnoletnia osoba poznała Violetę Villas, której repertuarem była zafascynowana już wcześniej. Doszło do pewnej bardzo przyjemnej sytuacji: pani Violetta zgodziła się, aby pani Ania występowała razem z nią na scenie i śpiewała jej piosenki. Do tej pory pani Ania ma w swoim repertuarze recital Violety Villas i często występuje ze stałym pianistą pani Violetty. Anna Żebrowska śpiewa piosenki lat 70., 80., 90. i bardzo je lubi. A dziś przypomni nam utwory Anny Jantar.

Publiczność słuchała, ale także włączała się w śpiew największych hitów Anny Jantar, takich jak np. „Staruszek świat”, „Tyle słońca w całym mieście”, „Baju-baj proszę pana”, „Tylko mnie poproś do tańca” czy „Za każdy uśmiech Twój”. Koncert obfitował jednak nie tylko w piosenki, lecz także przybliżona została postać piosenkarki. Można było się dowiedzieć m.in. tego, że Anna Jantar w szkole kształciła się na pianistkę, ale z biegiem lat przekonała się, że ta kariera jest bardzo trudna. Nie porzuciła fortepianu, który często jej towarzyszył podczas koncertów. W latach 60. została wokalistką zespołu „Szafiry”, później związała się ze studenckim środowiskiem artystycznym i śpiewała poezję, zdobywając nagrody za interpretację. Piosenka poetycka przez długi czas była dla niej bardzo ważna. Tak się stało, że w tamtym czasie Jarosław Kukulski poszukiwał wokalistki do zespołu „Waganci”, którego był szefem. Wspomina: „Odkryłem ją w poznańskich klubach studenckich. Na to, że znalazła się w zespole niewątpliwie miała wpływ jej niebagatelna uroda.

Zaiskrzyło między nami od razu. Ania miała wszystko, co podoba mi się w kobiecie. Rok po naszym poznaniu byliśmy już po ślubie”. Jarosław Kukulski był kompozytorem większości piosenek Anny. Jego znajomy wspominał: „To, że mówimy o Annie Jantar jest niewątpliwie zasługą Jarka. To on ukształtował niezwykle utalentowaną wokalnicię Anię, dbał o nią od początku, pilnował repertuaru, pisał dla niej, doradzał i starał się, by nie musiała się niczym denerwować. Otworzył nad nią parasol ochronny. Ania miała śpiewać i mieć z tego radość”.

Anną Jantar zachwycił się Marek Grechuta. Utwór „Będziesz moją panią” dedykował właśnie jej. Andrzej Kosmała, wieloletni manager Krzysztofa Krawczyka, zapamiętał wiersze i listy, jakie wysyłał do Ani Marek Grechuta. „Pisał takie rzeczy, że myśmy plakali, kiedy to słyszeliśmy”. Podkreślił, że nie były to wyznania miłosne. Więcej tam było poezji, sporo filozofii, mnóstwo młodościowych uniesień.

Ania była flirciarą i miała ogromne powodzenie. W bardzo wczesnej młodości uważała, że chłopiec powinien być przystojny, a samochód mile widzianym dodatkiem. Przez pewien czas miała sympatycznego chłopaka, który studiował i był bardzo pomocny. Chciał wymalować mieszkanie, ale mógł w zasadzie zrobić cokolwiek, byle być jak najbliższy Ani. Ale dziwnym trafem, gdy tylko dzwonił do drzwi, ona zniknęła. Potrafiła też na przykład umówić się w jednym miejscu i w tym samym czasie z pięcioma chłopakami, co było normalną praktyką w tamtych czasach. Potem z ukrycia podglądała miny niedoszłych amantów.

Natura wyposażała Anię w poczucie humoru. Bardzo często żartowała i mimo jej kobiecego wdzięku i urody, była dziewczyną-chłopakiem, czasem urwisem w dżinsach. Zbigniew Hołdys, który był z nią zaprzyjaźniony, namówił ją do nagrania w duecie piosenki „Ktoś między nami” z tekstem Jerzego Dąbrowskiego. Hołdys opowiadał, że podczas występów na żywo odwracała się plecami do publiczności, a twarzą do niego i robiła na przykład głupie miny albo zeza. A już apogeum było, kiedy Hołdys śpiewał „Byłaś mým pragnieniem”, a Ania na to po cichu dopowiadała: „To się napij”. Jej zachowania wprowadzały pogodny nastrój, była swojską dziewczyną, miała dystans do siebie. Jolanta Kubicka, piosenkarka, kojarzy Annę z energią i spontanicznością. „Pamiętam pewien wspaniały dzień, kiedy pokazała mi się prawdziwa Ania. Inna od tej, którą znałam. Brałyśmy udział w Wielkim Koncercie Morskim na sopockim mołu. Poszłyśmy niedaleko wypić herbatę i wino. Nagle Ania zerwała się i jak szalona pobiegła plażą krzycząc, że tak bardzo kocha życie. Zobaczyłam, że biegnie po balach falochronu. Pomyślałam sobie – jaka ona jest fajna, spontaniczna, szalona. Wówczas poznałam ją z innej strony. Nie była podporządkowaną gwiazdą, lecz dziewczyną, która zachowała wewnętrzną niezależność. Umiała być na luzie”.

Agnieszka Jarczyk

48/2016/8/R

OPTYK *expert*

NOWY Gabinet !!!

OKULISTA

przyjmuje:

Środa: 14.00-16.00

USTROŃ, ul. Andrzeja Brody 4

Rejestracja: 33 854 58 07

www.optykexpert.net



Podczas Dni Klemensowych, świece wyprodukowane jeszcze przez proboszcza ks. Antoniego Sapotę, gościom wręczała Barbara Langhammer. Fot. W. Suchta

Z BIEGIEM WISŁY

*Zgubić może, i morską
niepogodna chwila
Albo wiatry szalone zapędzić
na bystre
Wody, lub Triton porwać lub
Syreny Chytre.
Wołę patrzeć na pługi, kiedy ciągną
w pole,*

I na brony, którymi uprawiają rolę.

Pisał w 1597 r. Andrzej Żbylitowski, a chodziło o niechęć szlachty do podróży, zwłaszcza wodą.

*Tu chłopiek wesół, bo pewnie
ma wszystko,
Kiedy ma żytko.*

W dawnej Polsce ceniono zacisze domowe i to, co ziemia daje. Polak raczej z żeglarzem się nie kojarzy. Ale bywają i tacy budząc zdumienie swego otoczenia. Któż by przypuszczał, że były dyrektor Szpitala Reumatologicznego Ryszard Wąsik to zapalony wodniak, jeszcze z lat młodzieńcych. O swej pasji opowiadał w Czytelnicy Katolickiej podczas Dni Klemensowych. Tematem był spław Wisłą do Gdańska. Więc nie „żytko”, tylko podróż Wisłą z Goczałkowic nad morze. Podróż dłuższa niż flisaków z I Rzeczypospolitej. Poniżej fragmenty opowieści Ryszarda Wąsika.

*I czółnem nazwał ono dzieło nowe,
Uciosał k'niemu wiosło jesionowe.*

Ponad pół wieku temu zacząłem budować kanoe z poszczególnymi elementami. Chciałem popłynąć Wisłą. Do wyprawy nie doszło z powodu ingerencji matki, a elementy do skonstruowania kanoe zostawiłem w domu rodzinnym. Po latach młodszy brat znalazł wszystko i zapytał, co z tym zrobić i w ten sposób wróciła idea przepłynięcia Wisły. Kupiłem więc kanoe w Szczecinie i nim płynęliśmy ponad 900 kilometrów. Oczywiście wcześniej odbywałem treningi, bo od dawna jestem wodniakiem.

*Drugi, gdy wiosłem rzekę pod się garnie,
Ginie więc marnie.*

Wypłynęliśmy. Wisła była wąska i dzika, do tego dużo pątlactwa, również bobry. Wi-

śła nanosi drobne odłamki, a bobry budują tamy nie do przebycia. Było bardzo ciepło i doszliśmy do wniosku, że dobrze będzie wziąć parasol chroniący od słońca. Chronił, ale był też przyczyną nieszczęścia, bo wywrócił się, gdy parasol zahaczył o drzewo. Było płytko, ale wartki prąd. Gdy do Wisły wpada Soła, dwa prądy się mieszają, co już przepłynęliśmy bez kłopotów.

Są śluzy. Najpotężniejsza ma 14 m wysokości, znajduje się przed Krakowem. Zaskoczeniem było, że zapelnienie tej potężnej niecki wodą kosztowało 4 zł i 7 gr.

Po raz pierwszy widziałem opactwo tynieckie z Wisły. Pokazuje swoje piękno, którego nie widać ze strony lądowej, gdzie jest brama. Na nocleg zatrzymaliśmy się w klubie kajakowym „Kolejarz”, ale hotel był zajęty i spaliśmy na karimatach w śpiworach. Podczas spływu rzeczy trzyma się w beczce, by nie nasiąkały wodą, były zawsze suche.

Kraków mineliśmy rano, z tego względu, że kanoe jest łodzią płaską o burcie 15 cm nad wodą. Każda fala może się wlać do środka i wówczas mamy kłopot. Wisła od strony Wawelu jest głęboka, z drugiej strony, dostaje się do dna. Przed nami była ostatnia śluza zwana suchą. Została wybudowana w latach 50. w zupełnie innych warunkach i z tego względu obecnie jest rzadko używana, tylko gdy przepływają większe barki i stateczki. Pierwsza łacha i pierwsza nadzieja, że Wisła będzie już ładniej wyglądała. Nadzieje płonne. Dalej Wisła jest skanalizowana i uregulowana, przystosowana dla barek do 900 ton. Dramatyczny obraz. Większość rzek europejskich tak wygląda, a Wisła prawie do Niepołomnic.

*On sam był szyprem i panem, i posłem,
Flisem i wiosłem.*

Dalej Wisła pięknie, otwiera się na Polskę, jest inna - piękna i groźna. Kształtuje ją piasek i woda. Wisła jest niezagospodarowana. Bardzo mało spotyka się łodzi, kajaków. Rzeka nie do opanowania sposobami, które stosuje się gdzie indziej. Nie do ujarzżenia. Na Wiśle buduje się groble z ostrych kamieni i robi się pola

o powierzchni 100x50 metrów. Te pola przez lata są zapuszczane i w ten sposób koryguje się linię brzegową, ale nie zawsze się to udaje. Gdy przychodzi większa woda może wszystko wymyć. Atrakcją są łachy ciągnące się na kilkaset metrów, a nawet kilka kilometrów. Ptactwo, cisza, spokój. A łachy się zmieniają, więc co tydzień wyznacza się trasę dla barek. Rzeka często zmienia koryto, podmywa brzegi.

Dopływamy do Sandomierza, piękne stare miasto warte obejrzenia nawet z brzegu. Ale spotyka się Kozienice i bardzo niebezpieczne przejście. To nieprzyjemne spotkanie z urządzeniami technicznymi nad rzeką. Ale też Wisła była szlakiem komunikacyjnym, z okazałymi miastami, kościołami, budowlami. Była piękna pogoda, ale siedziało się w kanoe od 8 do 10 godzin dziennie. A wtedy trzeba się chronić przed słońcem, a nie opalać. To była piękna sierpniowa pogoda. Przepyszne widoki, których się już nie spotyka. No ale dopływamy do Warszawy, Siekierki, Zamek Królewski, zupełnie inny z Wisły.

Toruń i Gdańsk to spichlerze. W środku Rzeczypospolitej leżał Kazimierz Dolny i tam spichlerze były zupełnie inne, takie pałacowate. W Grudziądzu spichlerze leżały na granicy i miały zupełnie inny charakter. Stanowiły jednocześnie mury obronne. Widać na tym przykładzie jak sytuacja polityczna wpływała na architekturę. Od Włocławka na północ przepiękne wzgórza morenowe przez 40 km.

Chcieliśmy wypłynąć do Gdańska, ale kanoe jest bardzo chybotałowe i ma niską burtę, więc zrezygnowaliśmy.

Ale przepłynięcie Wisły było ekscytujące. Są tereny, gdzie widać orły, czaple, zwierzynę. Jest to rzeka o wiele ciekawsza niż Odra, którą płynąłem przed rokiem.

Wisłę przepłynąłem w wieku 68 lat, gdy przeszedłem na emeryturę. Wcześniej nie było czasu, bo podróż trwała miesiąc.

*Przełoż jeśli go nie nakarze szkoda,
Niebezpieczeństwo i częsta przygoda,
Ja go też niecham w przedsięwzięciu jego,
Szypra polskiego.*

Podtytuły to cytaty z poematu „Flis to jest spuszczenie statków Wisłą i inszymi rzekami do niej przypadającymi” Sebastiana Fabiana Klonowica z Sulimierzyc z roku 1595.

Wojśław Suchta

48/2016/3/R

butik „OLGA”

ma już 2 lata

z okazji urodzin zapraszamy
w dniach od 1 do 10 grudnia

na zakupy z 20% rabatem

*Polscy producenci, polskie rozmiary
od XS do XXXL*

EURO SPAR HERMANICE



NOWINKI JEDYNKI

Jeżeli komuś szkoła kojarzy się z nudnymi lekcjami w klasach, to „Jedynka” obala ten mīt. Tutaj ciągle dzieje się coś interesującego! W samym tylko listopadzie miało miejsce wiele ciekawych wydarzeń angażujących uczniów naszej szkoły.

Początkiem miesiąca dzieci z klas pierwszych spotkały się z policjantami Wydziału Drogowego. Panowie policjanci rozmawiali z uczniami na temat konieczności zapinania pasów, bezpiecznego przechodzenia przez jezdnię oraz obowiązku noszenia odblasków. Dzieci obejrzały film, gdzie mogły zauważyć najbardziej niebezpieczne sytuacje na drodze oraz sposób właściwego zachowania.

Również w listopadzie realizowane były zajęcia profilaktyczne pt. „Cukierki”, w ramach których uczniowie klas pierwszych szukali prostych sposobów wspierania siebie nawzajem, tak aby nikt w grupie nie czuł się osamotniony, a tym samym podatny na „cukierkowe” niebezpieczeństwa. Wielokrotnie powtarzane przez dzieci zdanie: „Dziękuję, od obcych nie biorę!”, było ćwiczeniem pozwalającym na utrwalenie sposobu odmawiania.

Warto wspomnieć o tym, że każdego roku w listopadzie, w „Jedynce”, odbywa się dla szóstoklasistów impreza o charakterze profilaktycznym „Wieczór w szkole”. W jej trakcie uczniowie, podzieleni na grupy, zdobywają wiedzę dotyczącą zdrowego trybu życia, ale też rozmawiają o problemach związanych z uzależnieniami. Warsztaty realizowane są według programu profilaktyki „TAK czy NIE”. Wielkim zaangażowaniem wykazują się szóstoklasiści przygotowując zdrową kolację. W tym roku sałatki owocowe podawane były w wydrążonych skórkach pomarańczy, krakersy z pastą serową przyozdobiono orzechami, a największa kolejka ustawiała się po naleśniki, które każdy przygotowywał z tym, co mu najbardziej smakowało. Imprezę zakończyliśmy

oglądając film, który pozostawił w nas refleksję, że warto pomagać. „Wieczór w szkole” zorganizowany został przez pannie: Darię Cieślowską, Magdalenę Dąbrowską i pedagoga szkolnego Bożenę Mynarz.

Konieczne wspomnieć należy, że w listopadzie ruszyliśmy z V edycją „Szlachetnej Paczki”. Tradycją stało się, że uczniowie, ich rodzice i grono pedagogiczne pod kierunkiem i „batutą” siostry Karoliny organizują „Szlachetną Paczkę” dla rodzin potrzebujących. Do współpracy zapraszamy osoby o dobrym i wrażliwym sercu. Już dołączyli do nas uczniowie Gimnazjum nr 1 wraz z panią Iloną Puchałą i nauczycielami. Akcja trwa do 7 grudnia, dary można przynieść do sali nr 5.

Nie zapominamy także o naszych czworonożnych przyjaciółach, dlatego cała szkoła przyłączyła się do akcji prowadzonej przez uczniów klasy 3c „Pomagamy zwierzętom”. Udało się zebrać całkiem pokaźną ilość jedzenia, która przekazana została do schroniska dla zwierząt w Cieszynie.

Chcemy wspomnieć również o małych sprawach, związanych z ciekawym przeprowadzeniem zajęć. W związku z realizacją bloku tematycznego „Od ziarenka do bochenka” uczniowie klasy 3c zamienili się w piekarzy, sami wyrobiali ciasto, formowali, a później zapach pieczonych bułeczek unosił się w całej szkole. Natomiast klasę 2a odwiedziła pani stomatolog. Przeprowadziła prelekcję na temat właściwej higieny jamy ustnej.

Nauczyciele naszej szkoły starają się bardzo, by zachęcić uczniów do pozalekcyjnej aktywności intelektualnej. W związku z tym miały miejsce w „Jedynce” liczne

konkursy: „Z książką mi do twarzy” – konkurs fotograficzno-filmowy, projekt „Starszy czyta młodszemu”, cała szkoła czyta książki przygodowe, w którym uczniowie mogli dać upust swojej inwencji twórczej, tworząc własny mini przewodnik po książce przygodowej. Ruszył również konkurs ortograficzno-kaligraficzny, a na jednej z gazetek szkolnych została umieszczona skrzynka z napisem: UNION BOX. To kolejny konkurs, tym razem z zakresu kultury, historii, geografii lub słownictwa krajów anglojęzycznych, skierowany do uczniów klas 4-6.

W listopadzie w Nadleśnictwie Ustroń odbyło się uroczyste podsumowanie konkursu przyrodniczego „Poznajemy Pomniki Przyrody w gminie Ustroń”. W kategorii klas od drugich do czwartych, II miejsce zajęła uczennica klasy 3c Emilia Śliwka, a wyróżnienie uzyskała Maja Wojciech z 2a. W kategorii klas piątych i szósty, II miejsce zajęła uczennica Kinga Branc (6a), a wyróżnienie uzyskali Aleksandra Tometczak (6a) i Jakub Krakowski (6a).

Uczennica naszej szkoły, Jagoda Cholewa z klasy 6 b, brała udział w Konkursie Recytatorskim Poezji i Prozy Religijnej, organizowanym przez Klub Inteligencji Katolickiej w Bielsku-Białej w ramach XXXI Tygodnia Kultury Chrześcijańskiej. Jagoda zajęła III miejsce.

Odnosić należy również sportowe sukcesy listopadowe. W Sztafetowych Biegach Przelajowych jedynkowe drużyny zwyciężyły w zawodach miejskich, natomiast w finale powiatu w Chybiu dziewczyny zajęły 7. miejsce, a chłopcy 3. miejsce dające awans do zawodów rejonowych. W Łące zdobyliśmy dobre 4. miejsce. Skład drużyny dziewcząt: Jagoda Cholewa (6b), Paulina Herda (6a), Zuzanna Kania (5b), Joanna Machnowska (6a), Magdalena Pinkas (6a), Amelia Warzecha (6a). Skład drużyny chłopców: Aleksander Bejnar (6b), Franciszek Czernin (5a), Jakub Dziwisz (6a), Łukasz Gogółka (5a), Kamil Podzorski (6a), Patryk Siekierka (6b), Oliwier Ambo (4a).

W corocznym Turnieju Tenisa Stołowego o Puchar Kreta w Szkole Podstawowej nr 6 wzięła udział rekordowo wysoka liczba zawodników. W kategorii chłopców z klas 3-4 wystartował Oliwier Ambo (4a) i Tymoteusz Greń (4b). W starszej kategorii klas 5-6 naszą szkołę reprezentował Franciszek Czernin (5a), Maciej Darowski (5a) i Łukasz Gogółka (5a) oraz Olek Bejnar (6b), Maksymilian Chłopecki (6b) i Jakub Dziwisz (6b). Turniej zakończył się wielkim sukcesem naszych chłopców. W finale zawodów Olek Bejnar pokonał Macieja Darowskiego. Piąte miejsce zajęli Jakub Dziwisz i Łukasz Gogółka!

W miejskich zawodach w tenisie stołowym nasze dziewczęta w składzie Magdalena Pinkas, Joanna Machnowska i Kinga Branc zajęły trzecie miejsce, a chłopcy Olek Bejnar, Maciej Darowski i Jakub Dziwisz nie mieli sobie równych wygrywając wszystkie mecze, natomiast w finale powiatu w Chybiu zajęły 6. miejsce na 12 startujących drużyn.

**Magdalena Dąbrowska
Marieta Marek**



Ustroński Klub Ekologiczny i jego sympatycy dowiedzieli się m.in. o prozdrowotnych wartościach produktów pochodzących od wełniastych zwierząt. Fot. A. Jarczyk

OWCZARSTWO I TRADYCJA

Wielu zastanawia się, czy pasterstwo ma jeszcze jakąś przyszłość. Popularność hodowli owiec z różnych względów maleje. A korzyści ze spożywania produktów owczarskich są nieocenione.

Ustroński Klub Ekologiczny zaprosił Iwonę Korlacką, aby wygłosiła prelekcję pt.: „Powrót owczarstwa – aspekty przyrodnicze i zdrowotne”. Obecni mogli dowiedzieć się, czym w ogóle jest to zjawisko oraz jaki wpływ na zdrowie człowieka mają wszelkie produkty pochodzące od tych wełniastych zwierząt.

Owczarstwo, czyli chów i użytkowanie owiec, co wiąże się z pozyskiwaniem wełny, skóry, mleka i mięsa, nie jest hodowlą zwierzęcą na skalę przemysłową. Rolnicy, bez dotacji unijnych, nie rozpowszechniają tych produktów, ponieważ jest to nieopłacalne. Ci, którzy pracują „w terenie” wiedzą, że bezpośredni rynek produktów odzwierzęcych w Polsce, w tym i owczarskich, jest już w szarej strefie. Dzieje się tak, ponieważ koszty ekonomiczne administracji, przede wszystkim weterynaryjnej, są bardzo wysokie. Z jednej strony zatem polskie owczarstwo diametralnie się kurczy, z drugiej strony mięso owcze jest wartościowym źródłem niezbędnych kwasów, wpływających korzystnie na zdrowie. Jak rozwiązać ten problem?

Unia Europejska opracowała kilka dokumentów mających stymulować wzrost popularności chowu wełniastych zwierząt. Oprócz tego, wydzielono obszary „Natura 2000”, głównie ptasie i siedliskowe.

Są to tereny istotne z punktu widzenia zrównoważonego użytkowania i ochrony różnorodności biologicznej Karpat. Na tych obszarach znajdują się konkretne obiekty poddane ochronie, w tym łąki i pastwiska,



Iwona Korlacka wygłosiła prelekcję na temat owczarstwa. Fot. A. Jarczyk

które obejmują ponad 830 ha i stanowią ok. 13 % obszarów „Natura 2000” w Polsce. Na te tereny – a są to ok. 112 tys. ha siedlisk łąkowych i muraw – przeznaczony jest program finansowania ze środków UE na lata 2014-2020.

Pasterstwo jest nie tyle hodowlą rolniczą, co narzędziem ochrony tzw. ekosystemów trawiastych, do których zaliczamy właśnie łąki i pastwiska. Trzeba tu zaznaczyć, że ze względu na ochronę przyrody stosuje się stada mieszane, czyli owce i kozy. Kozy są zwykle w mniejszej liczbie. Czemu mieszane? Owce nie zjadają krzewów i nie obgryzają liści, co powoduje, że polany i tak zarastają, a sukcesja lasów postępuje. W związku z tym trzeba by prowadzić dodatkowo wycinkę drzew. Dodanie pewnego procenta kóz do stada owiec powoduje, że kozy objedzą liście z rozsianych drzew i krzewów, których tym sposobem nie trzeba dodatkowo wycinać. Ale pasterstwo to także kultywowanie tożsamości kulturowej i pewnych tradycji ludowych. Z tym z kolei wiąże się promocja wyrobów regionalnych i produkcja zdrowej żywności.

A jakie walory zdrowotne posiadają produkty owczarskie? Zawarte są w nich kwasy wpływające prozdrowotnie na organizm człowieka. Są to zatem kwasy orotowe, które działają antynowotworowo, biorą udział w szybszej przemianie metabolizmu, spowalniają procesy starzenia się, poprawiają funkcję wątroby, leczą niewydolność krążenia, poprawiają pamięć i stan zdrowotny skóry, pobudzają siły vitalne, pomagają w leczeniu stwardnienia rozsianego. Obecne są także kwasy linolowe, które również działają antynowotworowo, ale oprócz tego są korzystne przy schorzeniach serca i cukrzycy. Pomagają zachować wagę ciała, wspomagają układ immunologiczny, hamują reakcje alergiczne. Kwasy omega 3 wspomagają układ odpornościowy, zmniejszają krzepliwość i pomagają w nadciśnieniu, mają dobrą profilaktykę antyzawałową, obniżają poziom cholesterolu, chronią przed wrzodami żołądka i ujędrniają skórę. Stwierdzono również korzystne działanie dla dzieci: pomagają w rozwoju intelektu, korzystnie działają przy nadpobudliwości, dysleksji, autyzmie oraz innych schorzeniach.

Korzyści, jak widać, jest wiele. Kwestią do końca nie rozstrzygniętą jest to, czy owczarstwo ponownie stanie się głównym źródłem mięsa na stołach Polaków.

Agnieszka Jarczyk

48/2016/4/R

**BIURO TURYSTYCZNE
CENTRUM
LAST MINUTE**

EGZOTYKA
WYCIECZKI I REJSY
BILETY LOTNICZE
I AUTOKAROWE

tel. 33 852 15 82, 607 193 570
Ustron, A. Brody (Plac Targowy)

48/2016/5/R

**INSTALACJA
ANTEN NAZIEMNYCH
I SATELITARNYCH**
oraz
**sprzętu audio video
wszelkiego typu.**

Wykonanie instalacji
radiowo-telewizyjnych w domach
jednorodzinnych.

tel. 500-261-404

48/2016/6/R

**Nowo otwarty
GABINET
STOMATOLOGICZNY**

Marcin Gądarowski

ul. Stawowa 2A Ustron
Med-Lab Suchanek
tel. 792-531-258

KRWAWA LEKCJA

– W klasie siedzi lew, małpa, aligator i jeleń. Nauczyciel mówi do tych czterech całkiem różnych zwierząt: w naszej szkole obowiązuje równość i od wszystkich będziemy wymagać tego samego – mówił podczas wykładu na temat tolerancji, pluralizmu i równości dr hab. Marek Rembierz.

Wielu ludzi uważa, że tolerancja i akceptacja znaczą to samo. Wielu też sądzi, że dzisiejszy pluralizm, czyli zróżnicowanie, jest bardzo dobry, bo w ten sposób nikogo się nie krzywdzi i zapewnia się wszystkim takie samo prawo do wyrażania własnych poglądów i postaw. To nie jest jednak takie proste, jak by się mogło wydawać, o czym można się było przekonać w Muzeum Marii Skalickiej podczas wykładu Marka Rembierza: „O pluralizmie, tolerancji i równości”.

– Spróbujemy zastanowić się dziś i zdefiniować hasła, jakimi są pluralizm, tolerancja, równość. Są one aktualne w świetle dyskusji społecznych – rozpoczął Rembierz. – Tolerancja, jak wszystko na świecie, może być czymś pożądanym, ale zarówno czymś destrukcyjnym. Kiedy może być czymś destrukcyjnym? Wtedy, kiedy nie respektuje wartości prawdy jako tej nadrzędnej. Jeśli przyjmiemy, że prawda to są nasze przekonania, opinie, punkty widzenia i każdy ma swoją prawdę to wtedy wszystko się przyjmie, wszystko się uda. Zauważmy, że kiedy mówi się o tolerancji to kłopotliwa kwestia prawdy jest pomijana.

Oprócz tolerancji i prawdy mamy do czynienia z równością. Co to znaczy być równym sobie?

– Mamy teraz taką zuniformizowaną wersję równości. Ten problem widać np. w edukacji. Wszyscy mają być równo ukształtowani, wszyscy mają mieć zapewniony w miarę równy punkt startu, a efekt ma być równy dla wszystkich. Czasami ilustruje się to takim rysunkiem, że siedzi lew, małpa, aligator i jeleń. Nauczyciel mówi do tych czterech całkiem różnych zwierząt: „W naszej szkole obowiązuje równość i od wszystkich będziemy wymagać tego samego.” Trudno wymagać od tych, którzy mają różne predyspozycje, aby spełniali takie same zadania z taką samą zwinnością. Widzimy, że równość to zapewnianie pewnych warunków, natomiast nie jest stanem, który ma być osiągnięty i wymagany, gdyż mamy zindywidualizowanie, zróżnicowanie właściwości. Dlatego jest tu pluralizm, czyli wielość. Nie byłoby problemu z równością, jeśli by nie było różnic – mówił Rembierz. – Mamy do czynienia ze współczesnym pluralizmem jako pewnym modelem życia społecznego – z jednej strony ideowo narzucanym, z drugiej strony wypracowanym. Taki pluralizm, radykalne zróżnicowanie ludzi między sobą doprowadzi do tego, że każdy jest tylko jednostką, która nie ma trwałych relacji z innymi ludźmi. Wtedy tolerancja to traktowanie innych na tej zasadzie, że wszystko ujdzie, a jeśli ja nie będę się czepiać innych to i inni mnie się czepiać nie będą. A równość? Każdy ma równie dobre poglądy i tu nie ma problemu. Czy jarosz czy kanibal to tylko inny gust kulinarny.



Marek Rembierz wyjaśniał, czym są pluralizm, tolerancja i równość. Fot. A. Jarczyk

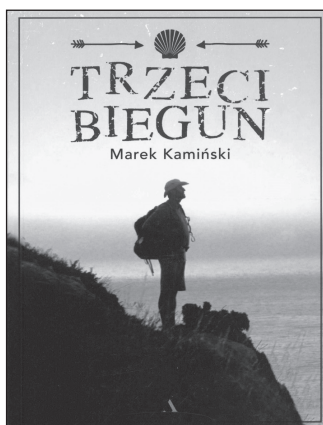
W czasie wojen religijnych, gdy walczyli z sobą anglikanie z baptystami (oprócz interesu religijnego dochodziły także te polityczne i handlowe), doszło w pewnym momencie do ogłoszenia tolerancji. Podczas krwawego zwalczania siebie nawzajem obie strony spostrzegły, że płynnie w ich stronę flota hiszpańska. Anglicy stwierdzili, że lepiej się tolerować, bo jeszcze chwila, a Hiszpanie zajmą angielskie wody terytorialne i wyspy brytyjskie. Ogłosili tolerancję. Na jakich zasadach? Ja nie rozumiem, dlaczego ty jesteś taki, jaki jesteś, nie akceptuję tego, jaki jesteś i chciałbym, żebyś się zmienił, ale próby zmian tego nastawienia przynoszą mi więcej strat niż korzyści. Nie mam siły, by skutecznie wyegzekwować od ciebie to, co chcę. Więc się tolerujemy.

– To jest taka lekcja brytyjska, dość krwawa. W pewnym momencie zauważyli, że albo się wykrwawia, albo zaczną się z niechęcią tolerować – stwierdził Rembierz. Zauważył także, że dziś dla jednego jest coś sensowne, ale dla drugiego już to sensowne nie jest. Jednostka wciąż stawia sobie pytania, czy nie powinna w inny sposób kształtować swojego życia.

– To dolegliwość pluralizmu. Ma wysokie koszty: jak się zachowywać, jak się odnaleźć, aby zachować zdrowie psychiczne. Mamy współczesnych zwolenników pluralizmu, którzy chcą nam narzucić jego jeden model. Mają pomysły, jak wszystkich uczynić pluralistami, aby żyli tak jak w tych wielkich kosmopolitycznych miastach typu Nowy Jork, Paryż czy Londyn. Trzeba tylko rozsadzić społeczności lokalne. Ten pomysł pluralizmu zaoowocował tym, że w wielkich miastach pojawiły się dzielnice zamieszkałe przez fundamentalistów religijnych, którzy stali się terrorystami – Rembierz zakończył wykład cytatem ilustrującym optymistyczne podejście do pluralizmu. – „W społeczeństwie pluralistycznym ma miejsce proces dochodzenia do wspólnych wartości na drodze nieustannych negocjacji, kształtowania wrażliwości na innych i wzajemnego szacunku”.

Agnieszka Jarczyk

BIBLIOTEKA POLECA:



Marek Kamiński – „Trzeci biegun”

Marek Kamiński - podróżnik, polarnik, przedsiębiorca. Człowiek, który jako pierwszy zdobył oba bieguny Ziemi w ciągu jednego roku bez pomocy z zewnątrz.

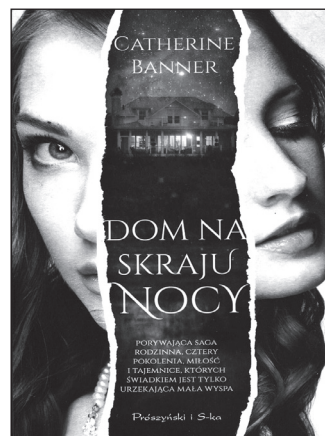
W 2015 roku autor wyruszył w pieszą wędrówkę z rosyjskiego Kaliningradu do Santiago de Compostela w Hiszpanii. Od „biegunu rozumu” - grobu Immanuela Kanta - po „biegun

wiary”, grób świętego Jakuba Apostoła. Wędrówka ta okazała się nie tylko podróżą przez historię i tożsamość Europy, ale i wyprawą w głąb własnej duchowości...

Catherine Banner – „Dom na Skraju Nocy”

Debiut brytyjskiej pisarki. Autorka przedstawia barwne losy rodziny Esposito, mieszkającej na pełnej uroku, a zarazem nieco klaustrofobicznej włoskiej wysepce Castellamare. W tle tej rodzinnej opowieści możemy śledzić zmienne koleje losu Europy, mające

też wpływ na głównych bohaterów.



Po naszymu...

Już ze dwa tygodnie przed Mikołajym o niczym inszym dziecka we szkole na pauzach nie mówiły, jyny o Mikołajach.

Nikierzy tatowie chcieli dziecka Mikołajym postraszyć, insi zmusić do grzeczności czy lepszego uczynio. Od dioblów i rozmaitych cyrkuśników aż sie roilo w tych opowiadaniach tak, że jak naprowde przyszło Mikołaja, to mało kiery z dziecek spodziywoł sie prowdziwego, szumnego Mikołaja, co roznoszoł i rozdowoł podarónki, jyny każdy siedziol jako mysz pod mietlą ze strachym, aby diobol, co mo prowdziwy chłost, nie wziył go do miecha i nie wysuł w nejlepszym razie kansi daleko od chałupy do ziomietu, a w gorszym prosto do piekła. Bo też każdy z nich miol cos prze-skrobane, a to sie nigdy nie oplaciło, jesi sie to diobol od kogo dowiedziol. Mało miol wtedy dobry Mikołaj do powiedzynio. (...)

No, już pore dni se dziecka szuszkaly między sobq, co każdy by chciol dostać. Co starsi już wiedzieli, że to jyny taki odgrywani, ale miynszym nic nie mówili; zaś ci miynsi i mali sie przeokropnie radowali, że wieczór przidzie święty Mikołaj i obdarzi każdego tym, co se nejwięcej życzą.

Było też to zoglądanie do okiyn, było to posłuchanie, czy już kaj co nie zwóni. Dość długo trzeba było czekać aż sie zećmi, bo jeszcze żodyn nigdy nie widziol Mikołaja we dnie.

Aż prziszeł tyn wieczór. Było cicho na polu, było jasno i bielutko, a w izbie ciepło i miło. Dzieci siedziały jako pisklęta w kupce. (...) Naroż za dwiyrzami zazwónił zwóneckek, kierym Mikołoj oznajmiol swoje odwiedziny. Ucichnł dziecięcy gwor i zrobiło sie tak cicho, że dyby mucha leciała, byłoby isto słyszeć, jako dycho.

Włóz święty Mikołoj ze szwarnym koszym podarónków i z uśmychym na fusatej gębie. (...) Chodził Mikołoj między dzieckami, dowoł podarónki, posłuchol rozmaitych wierszyków, co dzieci umiały zadekklamować, aji pieśniczkek. (...)

Co to było radości z bómbónów, pierniczków, ołówków, kolorowych obrozków, ukłodanek i co wszycko jeszcze. A Mikołoj cieszył sie wroz z nimi. Aniela Kupiec

„Po naszymu pieszo i na skrzydlach”, 2005 r.

Aniela Kupiec z domu Milerska (ur. 5 kwietnia 1920 r. w Nydku) – polska działaczka społeczna, poetka, autorka opowiadań gwarowych, związana z Kołem Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego w Nydku.

Z naszego na polski

zećmić sie – o zapadnięciu zmierzchu: *Śpiychejmy sie z robotóm, bo sie zećmi.*

fusaty – z nieogolonym zarostem: *Nie chcym, żebyś przichodził do mnie fusaty.*

fus – wąs: *Mówióm, że dobra pusa spod fusa. Niechej se fusa, bo ci pasuje.*

zwóneckek – dzwoneczek, **zwónek** – dzwonek: *Zwónek už zwónił, lećcie do klasy.*

bómbón – cukierek: *Prziniosłach co z miasta miodowych bómbónów. Jo barzi móm rada bómbóny jako czekuladym.*

diobol – diabeł: *Nie taki diobol straszny, jak go malujóm.*

diobelnie – Ale wczora diobelnie loło.

diobli gruszki – głóg zwyczajny: *Wypij se herbaty z dioblich gruszek, a bydzie ci lepi.*

diobli obrozki – karty do gry: *Zaś sie chytocie tych dioblich obrozków? Nie ma inszej roboty?*

diobłowina – zgorszenie, robienie bezecenstwa, niegodziwość: *Popili se, jakby zapómnieli, że sóm przy ludziach; ściskali sie; całowali – prawiy wóm, to była istna diobłowina. Coroz wiyncyj je tej diobłowiny w ludziach.*

Według „Słownika gwarowego Śląska Cieszyńskiego”, Ustroń 2010, wydane przez Galerię „Na Gojach”.

W dawnym USTRONIU

Dziś prezentujemy niepublikowane dotąd zdjęcie, pochodzące ze spuścizny Mariana Żyromskiego, znajdującego się w Muzeum Ustrońskim. Nikt nie uwierzy, ile dyskusji nad tą fotografią przeprowadziliśmy, ile było wnikliwych badań oraz porównań zdjęć dawnych i współczesnych. Taka jest nasza muzealna codzienność. Pytaliśmy także kilku starszych osób. Zdania są podzielone, ale na dzień dzisiejszy nasz werdykt brzmi następująco: jest to budynek gospody „u Dordy”, zwanej też „u Małego Chłopa”. Nie wiadomo, czy wówczas już gospoda działała, w każdym razie obiekt stał. Naprzeciwko widzimy fragment budynku tokarni należącej do Arcyksiążęcego Zakładu Budowy Maszyn, wzniesionej w 1906 r., w schyłkowym okresie ustronńskiego przemysłu hutniczego, na terenie Młotowni „Alberta”, czyli „na Hamrze”. Obiekt pierwotnie był wyższy niż obecnie (wiemy, ponieważ mamy plany), a nazywano go „Ferdynandówką”. Aktu-

alnie mieści się w nim sala gimnastyczna Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych. Gdy wykonywano zdjęcie, „Prażakówka” jeszcze nie istniała, bowiem jej pierwsze, południowe skrzydło od ul. Strażackiej, oddano do użytku w 1927 r. Zatem na zdjęciu na dalszym planie musi być widoczna dawna karczma, znajdująca się na miejscu

dzisiejszego Domu Kultury, prowadzona przez pięć pokoleń rodziny Cholewów, a także, do śmierci, przez Jerzego Prażaka. Kto podyskutuje z nami na ten temat?

Alicja Michalek

W chwili zamykania numeru otrzymaliśmy wiadomość od A. Michalek, że ma już dowody na poparcie swojej tezy.



Jakoś nie mogę skończyć opowieści o *szczurach*, pomimo jakże na pozór odstraszaającego tematu, czy też odrażających głównych bohaterów. Ale przyznać muszę, że po pierwsze – zwierzęta te przy nieco bliższym, chociażby „literaturowym” poznaniu, okazują się stworzeniami wartymi uwagi, a po drugie – *szczury* zdają się otaczać mnie zewsząd, co rusz wyskakują z miejsc i zakamarków, w których raczej bym się ich nie spodziewał. Ot, dwa przykłady z minionego tygodnia. Rzadko bywam w sklepach sieci należącej do pewnej znanej firmy, powszechnie kojarzonej ze Szwecją, produkującej i sprzedającej przede wszystkim meble oraz artykuły dekoracyjne i wyposażenia mieszkań. Jak to zwykle bywa, czego innego szukałem, z czym innym ze sklepu wyszedłem. W istnym „oceanie” rzeczy potrzebnych i niepotrzebnych wypełniających dwa rozległe piętra sklepu, natrafiłem na... pluszowego szczurka w dwóch kolorach do wyboru. Tak, tak – pośród dziesiątek różnorakich przytulanki typu pluszowy miś, małpka itp., można nabyć również i szczurka. Nie powiem – całkiem przy tym sympatycznego, z imponującymi siekaczami oraz udatnie oddanym „nagim”, bo jakże by mogło być inaczej, ogonem. Czyż muszę w tym miejscu dodawać z jaką przytulanką pod pachą wyszła ze sklepu moja córka? Jakoś dwa dni później z niejakim smutkiem kończyłem – ciężko mi się czasem rozstać z dobrą i wciągającą lekturą – książkę Elizabeth Kolbert „Szóste wymieranie. Historia nienaturalna”. Rzecz dotyczy wielkich i masowych wymierań gatunków roślin i zwierząt, jakie miały miejsce w historii życia na Ziemi. Książka to nie byle jaka, bowiem zasłużyła sobie na prestiżową nagrodę Pulitzera w 2015 r. No i jakież to gatunek został wymieniony – oprócz człowieka – w ostatnim zdaniu ostatniego rozdziału, ba, jego nazwa jest ostatnim słowem przed kropką zamykającą cały tekst? *Szczury*, a jakże! (Do tegoż powrócę na zakończenie niniejszego artykułu) I jak tu porzucić temat, który sam się mi pcha przed oczy i pod pióro, czyli pod palce na klawiaturze komputera?

Przed dwoma tygodniami zastanawiałem się, dlaczego *szczury* budzą w nas wstręt i przerażenie, a często wręcz żądę mordy (zabijać chcemy oczywiście *szczury*). Podawałem m.in. przykłady ich ogromnej rozrodczości, a mrowie ostrych zębów i nagich szczurzych ogonów zawsze wywołuje w nas co najmniej poczucie zagrożenia. Ile jest *szczurów* na świecie? Przytoczę w tym miejscu opinię prof. Stanisława Ignatowicza ze Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie, wybitnego znawcy *szczurów* wszelakich: „*Szczurów* jest na kuli ziemskiej tyle, ile ludzi. Ocenia się, że w USA przypadają co najmniej dwa *szczury* na każdego obywatela mieszkającego na farmie i co najmniej jeden na pięciu mieszkańców miast. W Indiach jest sześć razy więcej *szczurów* niż Hindusów”. Nieźle, nieprawdaż? Ale najlepsze dopiero przed nami – przecież taka ogromna ilość żywych stworzeń jest równa liczbie głodnych żołądków, domagających się codziennej porcji pokarmu! *Szczury* są zwierzętami wszystkożernymi, „od zawsze” związanymi z człowiekiem, zamieszkującymi blisko nas, a w zasadzie razem z nami i nad wyraz chętnie korzystającymi z naszych spizerni i magazynów żywności. Z jakim efektem? Oto, co pisze prof. Ignatowicz: „(...) tylko w Stanach Zjednoczonych [*szczury*] niszczą tyle żywności, ile produkuje 200 000 farmerów. W Indiach zjadają i niszczą corocznie około dwóch milionów ton ziarna. W Pakistanie *szczury* zjadają 6-10% plonów. Oceniono, że tylko w stanie Nebraska corocznie powodują straty wynoszące 8,4 mln dolarów. Gryzonie powodują szkody w drobiarstwie kanadyjskim wynoszące 2 mln dolarów, a hodowli trzody – 6,4 mln dolarów. (...) Wg. szacunków FAO [Organizacja Narodów Zjednoczonych do spraw Wyżywienia i Rolnictwa] (z 1982 r.) gryzonie niszczą corocznie na świecie 42 mln ton produktów

żywnościowych, wartych około 30 miliardów dolarów. *Szczur* zjada dziennie około 28 g pożywienia, czyli rocznie około 6,5 kg ziarna zbóż. Mała populacja *szczurów*, złożona z 50 osobników zjada w ciągu tygodnia 1,4 kg ziarna zbóż. Według innych obliczeń, 200-700 osobników zjada 8-28 kg pożywienia w ciągu doby. W ciągu miesiąca ubytek płodów rolnych wynosi 240-840 kg. *Szczur* wędrowny zjada w ciągu 10 dni tyle, ile sam waży, czyli około 280 g pożywienia. Więc 100 *szczurów* spożywa więcej niż tonę suchych produktów w ciągu roku, a 25 *szczurów* je tyle, ile jeden człowiek. W silnie zasiedlonym magazynie 500 *szczurów* śniadych pozbawia żywności 20 ludzi”.

I gdybyż to chodziło wyłącznie o straty mierzone ilością naszej żywności, która dzień w dzień znika w miliardach nienasyconych *szczurzych* gardel i żołądków! Gdzie tam, straty powodowane przez *szczury* mierzyć należy nie tylko masą pożartego przez nie pokarmu, ale również tego niejedzonego, lecz bezpowrotnie przez nie zniszczonego, a konkretnie – zanieczyszczonego. Ponownie zacytuję wybitnego „*szczurologę*”, prof. Ignatowicza: „*Gryzonie* żerując w przechowywanych produktach zanieczyszczają je moczem, krwią i śliną, sierścią, odchodami, trupami lub częściami ciała trupów (zęby, ogon, stopy, itp.). Codziennie *szczur* wydalą 20-50 grudek kału i pozostawia w produktach 14-16 ml moczu, zanieczyszczając przynajmniej jeden buszel ziarna, czyli 30 kg. W ciągu roku *szczur* pozostawia 25 000 bobków w produktach i obiekcie, w którym bytuje”. Dalej cytować

nie będę, bowiem w tekście pojawiają się informacje o *szczurzej* sierści, jaką można znaleźć na przykład w... tabliczce czekolady czy w bochenku chleba! Nie, dość tego, bo za moment zaczął podejrzliwie spoglądać na każdy kęs pokarmu, doszukując się w nim jakiegoś „współludziału” *szczurów*! Na dodatek *szczury* przenoszą ponad 60 groźnych chorób, np. leptospirozę, salmonellozę czy włośnicę. Czasem zarażają inne stworzenia przez ugryzienie, a czasem roznośicielami chorób są ich pasożyty – choćby *pchły szczurze*, które klując i ssąc krew tak *szczurów*, jak i innych stworzeń, przenoszą pałeczki dżumy, choroby najbardziej bodaj kojarzonej ze *szczurami*.

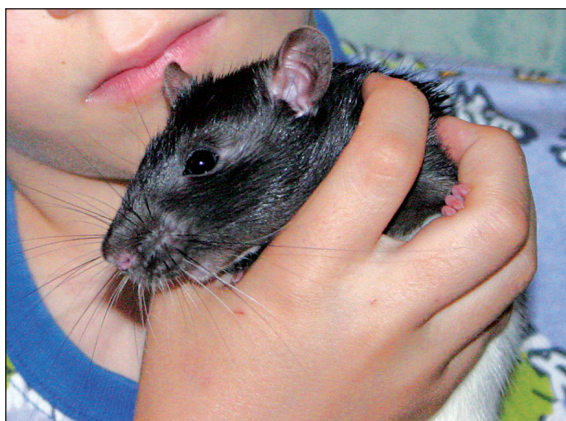
Sporo można napisać o niezwykłych zdolnościach *szczurów*, które pomagają im wieść dostatnie życie pod naszym bokiem. Dla przykładu – zęby *szczura* rosną z prędkością 2-3 mm na dobę, muszą więc być nieustannie ścierane; taki *szczur wędrowny* gryzie z naciskiem 1 700 kg/cm² i z szybkością od pięciu do sześciu ugryzień na sekundę. *Szczury* gryzą co popadnie i tylko w USA straty w budownictwie przez nie powodowane szacuje się na ponad 8 mln dolarów rocznie. *Szczury* przecisną się przez otwór o średnicy 13 mm i potrafią wspinać się po powierzchniach pionowych; na twarde podłoże mogą zeskoczyć z wysokości 5-6 metrów, a spadając na miękkie (np. na trawnik) przeżywają skoki nawet z 10 metrów! Są to przy tym stworzenia bardzo inteligentne, uczą się na własnych błędach, potrafią ze sobą współpracować, umieją omijać różne nastawiane na nich pułapki, a podejrzany pokarm sprawdzić dzięki poświęceniu się jednego z „towarzyszy”, który na sobie testuje ewentualną toksyczność jedzenia.

O roli *szczurów* na Ziemi, ich możliwościach przystosowania się do różnych siedlisk, a także do destrukcyjnych zmian jakie w środowisku przyrodniczym czyni człowiek, najlepiej świadczą chyba dwa cytaty. Pierwszy to słowa Alberta Einsteina: „Gdyby *szczur* miał o 20 kg więcej... człowiek nie mógłby być panem Świata”. I drugi, autorstwa wspomnianej w wstępie Elizabeth Kolbert: „*Szóste wymieranie* [gatunków, za które odpowiada człowiek] będzie trwał długo po tym, jak wszystko, co ludzie napisali, namalowali i zbudowali, zamieni się w pył, a ziemię odziedziczą (lub nie) gigantyczne *szczury*”. I jak w tym kontekście nie interesować się *szczurami*?

Aleksander Dorda

BLIŻEJ NATURY

SZCZURY (3)





DWA CENNE PUNKTY

TRS „Siła” Ustroń – Jastrzębski Klub Siatkarski SMS Jastrzębie
3:2 (22, -22, 19, -20, 10)

Kadetki „Siły” podejmowały w sali Szkoły Podstawowej nr 2 drużynę z Jastrzębia, z którą na wyjeździe przegrały 3:2. Wówczas otarły się o zwycięstwo, ale to samo można powiedzieć o siatkarkach z Jastrzębia, grających w Ustroniu. Oba mecze wyrównane i zakończone zwycięstwem miejscowej drużyny.

Po pierwszym secie w Ustroniu, a mecz grano 22 listopada, wydawało się, że nasze siatkarki bez trudu wygrają. Jednak w drugim secie to drużyna z Jastrzębia już na początku zdobywa kilkupunktową przewagę, nasze dochodzą, ale wygrać nie są w stanie. W kolejnym secie to nasza drużyna prowadzi grę, by w czwartym secie oddać pole rywalkom. Tie break to już wyraźne zwycięstwo „Siły”, choć też ze znakiem zapytania. Prowadząc 8:2 oddają nie wiadomo dlaczego kilka punktów i Jastrzębie niebezpiecznie się zbliża. Trener „Siły” Zbigniew Gruszczyk bierze czas, uspokaja zawodniczki, co przynosi wymierny efekt w postaci wygranej.

Po meczu Z. Gruszczyk powiedział: - Graliśmy z bardzo dobrym zespołem działającym w Szkole Mistrzostwa Sportowego. W każdej kategorii wiekowej zgłaszają drużyny do rozgrywek. A nas w dalszym ciągu trapią kontuzje i nie możemy grać w optymalnym składzie. Mecz zacięty, interesujący, dziewczyny zagrały ambitnie, a skończyło się dla nas wygraną i cennymi dwoma punktami. Przy odrobienie szczęścia mogliśmy wygrać za 3 pkt.

KADETKI

1	MKS "Zorza" Wodzisław Śl.	8	23
2	SMS Jastrzębie	9	20
3	UKS Jedynka Rybnik	10	18
4	TRS Siła Ustroń	8	16
5	MUKS Sari Żory	10	10
6	GS UKS Krzanowice	8	6
7	SMUKS Orzesze	9	0

GORĄCY DOPING

UKS Centrum przy POSiR
Pszczyna – TRS „Siła” Ustroń
1:3 (-11, 20, -24, -20)

VC Victoria-MOSiR Cieszyn –
TRS „Siła” Ustroń
2:3 (-17, 22, -20, 15, -13)

O dwóch meczach wyjazdowych trener „Siły” Z. Gruszczyk powiedział: - W Pszczynie straciliśmy seta, ale też graliśmy w dość dziwnych warunkach. Hala została podzielona na trzy sektory i graliśmy na jednym z nich. Jednocześnie trenowała druga liga i jeszcze coś się działo. Strasznie było ciasno, mało miejsca do zagrywki. Dziewczyny nie umiały się tam znaleźć i się męczyły, ale wywieźliśmy trzy punkty.

W czwartek graliśmy w Pszczynie, a już w piątek przełożony mecz z Victorią w hali MOSiR w Cieszynie. Rozpoczynaliśmy bardzo dobrze, bo wygrywamy pierwszego seta do 17. W drugim prowadzimy 4:8, z czego po chwili zrobiło się 13:11 dla Victorii, jednak moje dziewczyny lepiej wytrzymały końcówkę, zdobyły cztery punkty pod rząd i wygrały mecz. Cieszyn na swej dużej hali ma opaloną zagrywkę i nie zawsze umieliśmy sobie poradzić z przyjęciem. Sporo kibiców z Ustronia, więcej niż tych z Cieszyna. Gorący doping. Sędziowie stwierdzili, że mecz na wysokim poziomie, cenne punkty, choć nie graliśmy w optymalnym składzie.

JUNIORKI

1	TRS Siła Ustroń	6	17
2	BKS Stal Bielsko-Biała II	6	15
3	VC Victoria-MOSiR Cieszyn	7	11
4	UKS Centrum przy POSiR Psz.7	4	
5	MKS Bielsko-Biała	6	1



ZGRUPOWANIE SRS CZANTORIA

Od 6 do 12 listopada we Włoskim Maso Corto odbyło się zgrupowanie, w którym uczestniczyło 21 dzieci z naszego klubu. Pierwsze 3 dni poświęcone były na doskonalenie techniki, a przez kolejne trenowaliśmy slalom gigant. W ciągu dnia odbywały się 3 treningi, 2 na nartach oraz jeden ogólnorozwojowy. Wieczorami dzieci miały videoanalizę, na której mogły zobaczyć swoje postępy. Serdeczne podziękowania dla osób, które pomogły zorganizować zgrupowanie.

Trener SRS Czantoria
Bartłomiej Pilch



Na zapas?

Fot. M. Niemiec

OGŁOSZENIA DROBNE

www.okna-besta.pl ZAPRASZA
MY USTRON tel. (33)854-53-98.

KOMANDOR-Cieszyn, ul. Stawowa 27 – szafy, garderoby, zabudowy wnek z drzwiami przesuwanymi i nie tylko... Zamów bezpłatny pomiar. RATY 0%. 728-340-518, 33-854-22-57. www.komandor.pl

Bilety autokarowe, lotnicze, promowe. Mea Travel, Ustroń, ul. Rynek 3, tel. (33) 444-60-40.

Podłogi, drzwi, rolety, boazerie, korek, karnisze. "MARKO" ul. Cieszyńska (pod apteką).

Poszukuję pani do sprzątania pensjonatu. 601-933-603.

Drewno kominkowe. (33) 854-47-10.

Przeprowadzki + ekipa. Usługi transportowe. 601-47-81-08.

Apartament w Ustroniu wynajmę lub sprzedam. 515-286-714.

Kupię notarialnie garaż w rejonie Konopnickiej. 506-860-839.

Pokój do wynajęcia z łazienką. 505-201-564.

Poszukiwana osoba z orzeczoną niepełnosprawnością do pracy w Ustroniu, do sprzątania biura. 1/2 etatu. Tel. 735 933 872

DYŻURY APTEK

1-2.12	Centrum	ul. Daszyńskiego 8	tel. 854-57-76
3-4.12	Na Zawodziu	ul. Sanatoryjna 7	tel. 854-46-58
5-6.12	Elba	ul. Cieszyńska 2	tel. 854-21-02
7-8.12	Centrum	ul. Daszyńskiego 8	tel. 854-57-76
9-10.12	Cent. Leków MAX	ul. Daszyńskiego 1	tel. 856-11-93
11-12.12	Lawenda	ul. Skoczowska 137	tel. 855-10-14

Dyżur rozpoczyna się po zamknięciu ostatniej apteki w mieście.

48/2016/2/O

OGŁOSZENIE BURMISTRZA MIASTA USTRON o przyjęciu dokumentu oraz o możliwości zapoznania się z jego treścią

Na podstawie art. 43 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (j.t. Dz.U. z 2016 r., poz. 353 ze zm.)

zawiadamiam o uchwaleniu:
miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego terenu położonego w Ustroniu przy ul. Stawowej
(Uchwała Nr XXI/235/2016 Rady Miasta Ustroń z dnia 29 września 2016 r. wraz z rozstrzygnięciem nadzorczym Wojewody Śląskiego z dnia 4 listopada 2016 r.)

Z treścią ww. dokumentu, uzasadnieniem, o którym mowa w art. 42 pkt 2, oraz podsumowaniem, o którym mowa w art. 55 ust. 3 przywołanej ustawy – zapoznać się można w siedzibie Urzędu Miasta Ustroń, 43-450 Ustroń, ul. Rynek 1.

Treść ww. dokumentu opublikowana jest na stronie internetowej BIP Urzędu Miasta Ustroń.

CO NAS CZEKA

www.ustron.pl

- 3 XII 17.00 Spotkanie z posłem Jerzym Jachnikiem (Kukiz'15), MDK „Prażakówka” (sala nr 7)
- 5 XII 17.00 „Kościół i strzygów” – spektakl Stowarzyszenia „Można Inaczej”, MDK „Prażakówka”
- 6 XII 18.00 Mecz siatkówki kadetek TRS Siła Ustroń - UKS Jedynka Rybnik, sala SP-2
- 7 XII 9.15 „Małpka Fiki” – przedstawienie teatralne dla wychowanków ustronkich przedszkoli z okazji Dnia św. Mikołaja, MDK „Prażakówka”
- 8 XII 18.00 Mecz siatkówki juniorek TRS Siła Ustroń - BKS Stal II Bielsko-Biała, sala SP-2
- 9 XII 13.00 Koncert Zespołu „Żuki”, w 36. rocznicę śmierci Johna Lennona, MDK „Prażakówka”
- 9 XII 17.30 Mecz piłki ręcznej juniorów MKS Ustroń - MKS Olimpia II Piekary Śląskie, sala SP-1
- 10 XII 9.00 Ustronskie Targi Staroci, MDK „Prażakówka”
- 10 XII 15.30 Koncert Świąteczny, Muzeum Marii Skalickiej

USTRONSKA dziesięć lat temu

Niedziela 26 listopada na Równicy. Tak jak w okresie największych letnich najazdów turystów. Przed wjazdem na parkingi dwustumetrowa kolejka samochodów. Na górze tłok. Pełną parą działa Park Linowy. Temperatura sięga 15°C, ludzie się opalają, pod schroniskiem siedzą na ławkach na zewnątrz. Zresztą przez cały tydzień było ciepło. Jedynie w pierwsze dni listopada pogoda była niespecjalna, później tylko słońce i ciepło. Nic dziwnego, że do Ustronia zjechali weekendowicze.

* * *

Jak pan skomentuje swój wynik w wyborach do Rady Miasta? Będzie to pana piąta kadencja, a już przed czterema laty niektórzy przewidywali, że wyborów pan wówczas nie wygra. Tymczasem ponownie pan wygrywa. Dla mnie wynik jest zaskoczeniem. Gdy ktoś jest długo radnym, pojawiają się głosy, że to za długo, że trzeba trochę przewietrzyć skład Rady. Najlepszą metodą jest poddanie się osądowi wyborców i nie ukrywać osobistej satysfakcji, że warto robić coś sensownego. Tym bardziej, że to już po raz piąty zostałem wybrany. Jak to się robi? Moim zdaniem najlepszy kontakt z wyborcami następuje w normalnym, szarym życiu, kiedy idzie się na zakupy, stoi się w kolejce na targowisku, rozmawia z sąsiadem, a żona nie może zrozumieć, że z zakupów wracam po trzech godzinach. Kontakt, jaki miałem z ludźmi przez te szesnaście lat, przysparzał mi sympatyków lub ich odbierał. Nigdy nie obiecywałem rzeczy niemożliwych. Zawsze starałem się przedstawiać sprawy realnie, potrafiłem też powiedzieć, że czegoś zrobić się nie da. Starałem się być uczciwy wobec moich zwolenników, ale także w stosunku do przeciwników, którzy deklarowali, że na mnie nie będą głosować.

Wybrała: (mn)

BEZPŁATNA POMOC ŻYWNOŚCIOWA

Rozprowadzaniem bezpłatnej żywności, współfinansowanej z Europejskiego Funduszu Pomocy Najbardziej Potrzebującym, zajmuje się w naszym mieście Fundacja św. Antoniego z siedzibą przy ul. Kościelnej. Żeby jednak z tej pomocy skorzystać, należy najpierw udać się do Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej po skierowanie. Akcja prowadzona będzie do czerwca 2017 r.

W grudniu wyjątkowo ulegają zmianie terminy wydawania żywności. Osoby ze skierowaniem mogą pobrać produkty żywnościowe w czwartki - 15 i 29 grudnia.

FELIETON

Pozostałości po czasie, który przeminął

Są takie dni, kiedy zdajemy sobie sprawę z przemijania czasu. I to nie tylko tego obiektywnego, dotyczącego wszystkich ludzi, ale także tego najbardziej osobistego; czasu naszego życia. Tak jest przy kolejnej rocznicy naszych urodzin i pod koniec kolejnego roku kalendarzowego. I wtedy spoglądamy wstecz, za siebie, na lata, które pozostały za nami. A im więcej ich jest za nami, tym bardziej mamy świadomość, że przekroczyliśmy połowę swego życia, i więcej mamy już lat za sobą niż przed sobą. I z czasem rośnie pewność, że co najważniejszego i najlepszego w naszym życiu, to już się zdarzyło i pozostało za nami.

Z czasem kurczą się nasze życiowe możliwości i coraz mniejsze są szanse na to, że dokonamy jeszcze czegoś naprawdę ważnego i istotnego. Jak to kiedyś śpiewali Starsi Panowie, minął ten czas, kiedy się dobrze zapowiadaliśmy i kiedy mieliśmy przed sobą szansę na dokonanie wielkich rzeczy. Przyszedł zaś czas na powracanie do przeszłości, która wydaje się bardziej atrakcyjna od leżącej przed nami przyszłości.

A z tym wiąże się pytanie o to, co pozostało z minionego czasu naszego życia i co pozostawiliśmy i pozostawimy po sobie tym, którzy przyszli, przychodzą czy przyjdą po nas. Wszak zadaniem i pragnieniem każdego człowieka jest pozostawienie po sobie trwałego śladu na świecie. Chodzi o to, aby nie zmarnować swego życia i właściwie wykorzystać czas i szanse, które otrzymaliśmy. Chodzi o to, abyśmy okazali się użyteczni nie tylko dla siebie, ale także dla innych. I o to trzeba dbać w każdym okresie naszego życia. Tego nie można odkładać na później, bo straconego czasu nie da się odrobić,

a zmarnowane szanse nie zostaną nam dane kolejny raz. Wszak jedno mamy życie w ograniczonych ramach czasowych i z określoną liczbą szans i możliwości, które zostaną nam dane. Dobrze więc jest starać się o to, żeby każdy przeżyty przez nas rok pozostawił po sobie coś trwałego i użytecznego. Abyśmy spoglądając wstecz, za siebie, mogli dostrzec tam coś trwałego, w stworzeniu czego mieliśmy swój udział. To nie ważne czy ci, którzy to przeżyli wiedzą i pamiętają o tym, że jest to nasze dzieło, ale ważne jest to, żeby to dobrze służyło kolejnemu pokoleniu czy pokoleniom.

Obchodząc 75. rocznicę moich urodzin spoglądam wstecz i szukam trwałych śladów mojego życia i działalności. Wiem bowiem, że więcej lat swego życia mam już za sobą, a nieporównywalnie mniej przed sobą. Mam jednak nadzieję, że do mojego dorobku życiowego będę mógł jeszcze coś dołożyć. A tym wszystkim, którzy urodzili się później ode mnie, życząc tego, aby umieli dostrzec, docenić i powiększyć dorobek tych, którzy byli przed nimi.

Jerzy Bór

SYLWESTER NA RYNKU

Sylwester w Ustroniu na rynku to gwarancja rewelacyjnej zabawy w bezpiecznej i bardzo sympatycznej atmosferze.

W tym roku zaplanowano mnóstwo atrakcji i kilka nowości.

Jedną z nich jest pokaz laserowy „Światło i dźwięk”, który zorganizowany zostanie w połączeniu z pokazem sztucznych ogni.

Dbając o nasze zwierzaki, zarówno te domowe, jak i dzikie, uszczuplamy w tym roku długość pokazu fajerwerków. Mamy nadzieję, że koncepcja laserowa będzie równie efektowna i atrakcyjna czego skut-

kiem będzie przyjęcie tej bezpieczniejszej i bardziej przyjaznej formy witania Nowego Roku w naszym mieście.

Zaczynamy zabawę z DJ Dread już o godz. 20.00. Od 21.30 uczestników zabawią będą artyści z programem na żywo z przebojami lat 70., 80., 90-tych.

Bawić się będzie można na rynku przy muzyce do godz. 2.00.

Przywitajcie Nowy Rok razem z nami w Ustroniu.

Katarzyna Czyż-Kaźmierczak,
naczelnik Wydziału Promocji,
Kultury, Sportu i Turystyki UM

48/2016/7/R

NOWOŚCI
Biura Podróży
Kropka

Święta! Ferie! - super oferty!

Łato 2017 - Albania, Czarnogóra, Macedonia! - **hity lata!**
Zapraszamy do biura po ofertę i katalog lub zadzwoń!

KORZYSTAJ Z NAJLEPSZYCH OFERT!



Pawilon nad potoczkiem 1 piętro
czynne: 10.00-17.00, sob. 10.00-13.00
e-mail: kropka@op.pl tel. 33 854 14 54, 508 035 189

K R Z Y Ż Ó W K A

50 zł 50 zł 50 zł 50 zł

POZIOMO: 1) coś mało realnego, 8) szuka żony, 9) grudniowa solenizantka, 10) na kiszoną kapustę, 12) żydowskie „pokój wam”, 14) miasto w stanie Kolorado, 15) grzecznościowe gesty, 16) zabawa „pod chmurką”, 19) soczysty owoc południowoamerykański, 22) wielkie jezioro kanadyjskie, 23) element silnika, 24) obok iksów.

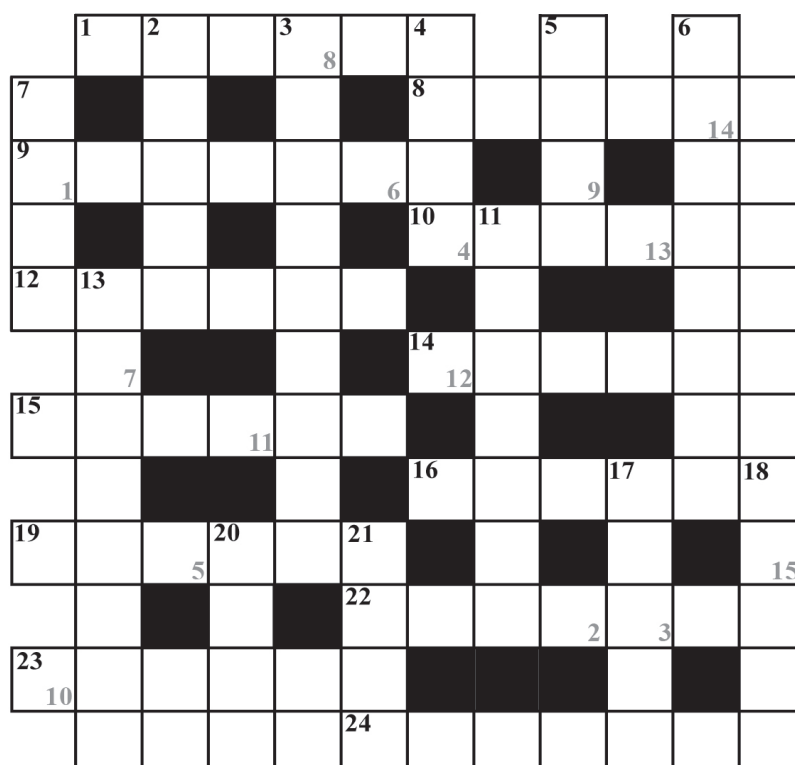
PIONOWO: 2) przydatna w kuchni, 3) atelier artysty, 4) koń szlachetnej krwi, 5) kłoda drewna, 5) typ lamp ściennych, 7) ptak czczony w Egipcie, 11) część całości 13) brat w klasztorze, 17) mieszkaniec Ankary, 18) świetlna reklama, 20) bohaterka powieści Emila Zoli, 21) wyciskane z owoców.

Rozwiązanie (hasło) powstanie pod odczytaniu liter z pól oznaczonych liczbami w dolnym rogu. Na rozwiązanie oczekujemy do 9 grudnia.

Rozwiązanie Krzyżówki z nr 46

POBIELIŁO BESKIDY

Nagrodę w wys. 50 zł otrzymuje: **Marta Maciejczek** z Ustronia ul. Cieszyńska. Zapraszamy do redakcji.





Mecz z Zawierciem. Przewaga młodzików MKS w obronie.

Fot. W. Suchta

TRZYMAJĄ SIĘ CZOŁÓWKI

CHŁOPCY

VI klasa i młodsi. Rozegrali cztery mecze. Jeden zremisowali, jeden przegrali i dwa wygrali. Do rozegrania pozostały trzy mecze.

1 SPR Pogoń 1945 Zabrze	5	10
2 MUKS Siódemka Mysłowice	6	7
3 MKS Zryw Chorzów	4	6
4 MKS Ustroń	4	5
5 KS Viret CMC Zawiercie	4	4
6 SPR Grunwald Ruda Śląska	4	4
7 MUKS Zagłębie ZSO-14 Sosnowiec	4	4
8 UKS Romi Jastrzębie	5	2
9 MKS Siemion ZS-4 Siemianowice Śl.	5	0

MŁODZICY MŁODSI

W poniedziałek 28 listopada pewnie u siebie wygrali z Zawierciem 31:11 (17:6). Niestety, nie gra dwóch podstawowych zawodników. Adrian Borkała z Górek rzucił ponad 10 bramek, z Mysłowicami nawet 21. Doznał ciężkiej kontuzji i sześć tygodni nie będzie grał. Tak jak chłopcy, młodzicy też przegrali wysoko z Pogonią Zabrze. Zresztą we wszystkich kategoriach Pogoń gra bez straty punktu. MKS pozostałe mecze wygrał.

1 UKS 31 Rokitnica Zabrze	6	10
2 SPR Pogoń 1945 Zabrze	5	10
3 MUKS Zagłębie ZSO-14 Sosnowiec	6	10
4 MKS Ustroń	6	8
5 MKS Zryw Chorzów	5	6
6 MKS Olimpia Piekary Śląskie	6	4
7 KS Viret CMC Zawiercie	6	4
8 MUKS Siódemka Mysłowice	6	4
9 UKS MOSM Bytom	5	0
10 UKS Imperium Katowice	5	0

JUNIORZY

Nie ma drużyny juniorów młodszych, gdyż połączono ich z juniorami i w rozgrywkach występują tylko juniorzy. Ostatnio z różnych przyczyn nastąpiła przerwa w rozgrywkach dla drużyny MKS Ustroń, mecze przekładano, co niezbyt podoba się trenerowi Piotrowi Bejnarowi, gdyż brak rytmu meczowego. Ostatni mecz w Chorzowie MKS wygrał 22:26.

P. Bejnar: - Mecz przeciętny. Wyjechać musieliśmy już o 6 rano, by zagrać o godz. 9. Niemrawa pierwsza połowa, w drugiej po 15 minutach prowadzimy różnicą 8 bramek. Wynik spokojnie dowieźliśmy do końca. A teraz kumulacja: 30 listopada jedziemy do Piekary, w sobotę 3 grudnia do Rokitnicy, a w przyszłym tygodniu u siebie z Piekarami II. Nie graliśmy dwa tygodnie, a teraz w dwa tygodnie pięć spotkań. To nie jest dobre rozwiązanie, ale jeden mecz przełożono z urzędu, a Piekaram przełożyliśmy grecznościowo. Dwa tygodnie bez gry to kiepska

sprawa, a teraz przy niezbyt szerokiej kadrze grać będziemy co trzy-cztery dni. Do tego kontuzja Michała Jopka na sześć tygodni, a Kacper Matlak skrzył kolano. Reszta gra. Przed nami najważniejsze mecze w Piekarach i Rokitnicy. Jeżeli wygramy, mamy szansę na drugie miejsce, bo pierwsze raczej pewne dla Pogoni Zabrze. A z drugiego miejsca awansować można po barażu z Chorzowem, gdyż ta drużyna ma zawodnika w SMS.

1 SPR Pogoń 1945 Zabrze	9	16
2 MKS Olimpia I Piekary Śląskie	9	11
3 MKS Ustroń	7	10
4 UKS 31 Rokitnica Zabrze	10	9
5 MKS Olimpia II Piekary Śląskie	9	8
6 MKS Zryw Chorzów	9	4
7 MUKS Zagłębie ZSO-14 Sosnowiec	7	2

O wszystkich drużynach piłki ręcznej MKS Ustroń P. Bejnar powiedział: - Wśród juniorów frekwencja na treningach dobra, gorzej w młodszych grupach wiekowych. Zawsze powtarzam, że jak się trenuje, tak się gra. Poza tym obecnie mamy okres jesienno-chorobowy. Nie ma jednak co narzekać, bo w każdej kategorii wiekowej trzymamy kontakt z czołówką. Niestety mamy drużyny chłopców, młodzików młodszych, a potem od razu przeskok do juniorów. Tej wyrwy nie przeskokczymy. Nie ma dzieci, a jak zaczynają trenować, to w gimnazjum im się odechciewa i trudno doprowadzić zespoły do wieku juniora. Przede wszystkim brak dzieci. W naszej szkole SP-1 w klasach piątych jest 14 chłopców łącznie. Jak tu mówić o kontynuacji? W klasie III jest 42 chłopaków i będzie można o czymś pomyśleć. Staramy się, ale brak trenujących. Przejście do gimnazjum to przeskok i to jest najtrudniejszy moment. W podstawówce to jeszcze jakoś działa. Potem inne zainteresowania, bardziej atrakcyjne.

Wojśław Suchta



Mecz z Zawierciem. MKS atakuje.

Fot. W. Suchta

**GAZETA
USTROŃSKA**

Tygodnik miejski. Redaguje Zespół. Redaktor naczelny: **Wojśław Suchta**. Komisja programowa GU: przewodniczący Piotr Nowak, zastępca Roman Siwiec, sekretarz Stanisław Malina. Adres redakcji: **43-450 Ustroń, Rynek 4** (budynek biblioteki), na półpiętrze. **Tel. 33 854-34-67, e-mail: gazeta@ustroń.pl** Zastrzegamy sobie prawo przeredagowywania, dokonywania skrótów i zmiany tytułów w nadsyłanych materiałach. Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmujemy w siedzibie redakcji, w dni powszednie, w godz. 7.30-15.30. *Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam.* Skład: Gazeta Ustrońska; Druk: **EURODRUK-offset**, ul. Daszyńskiego 64, 43-450 Ustroń, tel. 33 854-26-02. Indeks nr 359912. Numer zamknięto 28.10.2016 r. Termin zamknięcia kolejnego numeru: 5.12.2016 r.